

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 25 SIERPNIA 2022 r.

Kolejna ofiara owczarka belgijskiego

DRAMAT Pies w typie owczarka belgijskiego tak dotkliwie pogryzł 83-latkę, że mężczyzna zmarł. Pies zaatakował kiedy mieszkaniec gminy Horodło chciał go nakarmić

STRONA 2

Prezes spółdzielni „szkolił się” w Indiach i Meksyku

ZAMOŚĆ Co pozwiedzał - to jego. I choć za żadną z pięciu egzotycznych wycieczek prezes zamojskiej spółdzielni mieszkaniowej płacić nie musiał, to jednak te wyjazdy sporo mogą go dziś kosztować. Trafił na ławę oskarżonych o korupcję, może zostać skazany i trafić za kratki

Anna Szewc

Jerzy N. to wieloletni prezes zamojskiej spółdzielni mieszkaniowej, w przeszłości miejski radny kilku kadencji, a swego czasu również kandydat na prezydenta miasta. O jego procesie przed sądem w Zamościu napisał Tygodnik Zamojski.

Prowadzone na Śląsku śledztwo w sprawie korupcji gospodarczej trwało kilka lat. Firma z Mazowsza, zajmująca się produkcją i dystrybucją chemii budowlanej, miała przekazywać korzyści majątkowe w postaci „wyjazdów szkoleniowych” szkoleniowych wyjazdów, a w rzeczywistości po prostu kosztownych zagranicznych wycieczek. Łapówki przyjmować mieli np. sze-

fowie spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych, które prowadziły m.in. inwestycje termomodernizacyjne z wykorzystaniem produktów dostarczanych przez oddziały tej firmy. Proceder miał trwać w latach 2009-2013.

W 2017 roku aktem oskarżenia objęto kilkanaście osób z naszego województwa, a sprawa trafiła do sądu w Katowicach – informuje Waldemar Lubniewski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu.

Śledztwo, początkowo w Katowicach, a później w Sosnowcu, było prowadzone na szeroką skalę – badano nieprawidłowości, do których mogło dochodzić również w innych rejonach Polski. Tak prokuratorzy namierzili Jerzego N. z Zamo-

ścia i w efekcie oskarżyli jego, a także Bogusława M., dyrektora regionalnego firmy w Lublinie oraz Kazimierza S., dyrektora ds. sprzedaży pracującego w centrali.

Ten wątek śledztwa zakończył się sporządzeniem w czerwcu 2020 roku aktu oskarżenia wobec tych trzech mężczyzn. Łącznie przedstawiono im 15 korupcyjnych zarzutów. Akta, liczące 29 kart, trafiły do Sądu Rejonowego w Zamościu, gdzie ruszył ich proces – podsumowuje prokurator Lubniewski.

Z ustaleń śląskich śledczych wynika, że Jerzy N. na koszt firmy wybrał się na pięć egzotycznych wycieczek.

W 2009 roku poleciał na Kubę, a w kolejnych latach do Indii (dwukrotnie), Chin i Izraela.

Teoretycznie po to, by się szkolić. Ale szkoleń jako takich – według prokuratury z Sosnowca – nikt tam nie organizował. Uczestnicy wyjazdów mieli za to zapewniony wysoki standard pobytu i mnóstwo atrakcji.

Śledczy uznali, że zagraniczne wyjazdy Jerzego N., których łączną wartość oceniono na ponad 22 tys. zł były łapówką, bo w zamian za nie wprowadził do projektów technicznych, dokumentacji konkursowej i w pracach termomodernizacyjnych chemii budowlanej od firmy, która sponsorowa-

ła eskapady. Mimo tego, że jej produkty były droższe od konkurencyjnych.

Jak podlicza tygodnik, zamojska spółdzielnia mieszkaniowa tylko w latach 2008-2012 ociepiła 29 swoich budynków, wydając na to przeszło 6 mln zł. Korzystała przy tych zadaniach z pieniędzy przekazanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Prezes do winy się nie przyznaje. Składając wyjaśnienia zapewniał, że nie miał żadnego wpływu na to, jakich materiałów użyto podczas termomodernizacji spółdzielczych bloków. Jednocześnie przyznał, że szkoleniowe wyjazdy za granicę ocenia, jako „niewłaściwe”, bo mogłyby równie dobrze odbywać się w Polsce.

Chcieliśmy porozmawiać z Jerzym N. o tym, w jakim kierunku się wyszkolił podczas egzotycznych podróży, ale był nieuchwytny. Komentarza odmówił również przewodniczący Rady Nadzorczej (to ona powołuje i ma prawo odwołać prezesa) zamojskiej spółdzielni. Po przez sekretariat przekazał jedynie, że sprawy nie zna, a poza tym jest na wakacjach.

Do tematu z pewnością wrócimy. Termin kolejnej rozprawy w procesie przed Sądem Rejonowym w Zamościu wyznaczono na drugą połowę października. Jeśli Jerzy N. zostanie ostatecznie uznany winnym korupcji, może grozić mu będzie nawet do 8 lat więzienia.

Co zabija małże w zalewie

ŚLEDZTWO Pracownicy Wód Polskich, z pomocą strażaków i żołnierzy obrony terytorialnej, wciąż zbierają martwe małże z wody i brzegów Zalewu Żembrzyckiego. Co je zabija próbuje ustalić Puławski Instytut Weterynarii. Śledztwo – pod nadzorem prokuratury – prowadzi też policja

Woda wyrzuca martwe osobniki na brzeg od początku sierpnia. Początkowo pracownicy Wód Polskich zbierali je sami, ale gdy rozmiar katastrofy opisały media, wojewoda lubelski do pomocy „rzucił” też WOT i strażaków.

Wczoraj małże zbierało 18 osób – mówi Jarosław Kowalczyk, rzecznik lubelskiego oddziału Wód Polskich. – Staramy się kierować nad zalew jak najwięcej naszych ludzi, nie tylko z Lublina. To taka syzyfowa praca, bo co wybierzemy, to woda wyrzuca na brzeg kolejne – przyznaje. Ale też podkreśla, że „ostatnio martwych małży jest mniej”.

To co wyrzuci woda trafia do czarnych plastikowych worków. Z Lublina odbiera je specjalistyczna firma – Baku-lit. Od 5 sierpnia do wczoraj do swojej spalarni wywiozła już 2,5 tony martwych mięczaków.

Już pierwsze badania wody – w zalewie i dopływającej do niego rzecze Bystrzycy – wykłuczyły obecność substancji chemicznych.



Najwięcej pustych muszli i wnętrzności mięczaków woda wyrzuca na dzikie plaże na południowej części zbiornika w okolicach tzw. rękawa Zalewu

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

Te ostatnie są z 19 sierpnia. Tym razem Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska badał też czy przyczyną wymierania małż nie jest przypadkiem obecność złośliwych alg – glonów, które miały spowodować katastrofę ekologiczną na Odrze.

Oprócz sinic i glonów, typowych dla takich zbiorników, nic więcej nie ma – uspokaja Grzegorz Uliński, kierownik Wydziału Inspekcji WIOŚ.

Wartość tlenu jest cały czas podwyższona, miejscami to nawet 17,9 mg/litr. Woda w zbiorniku też jest wysoka – ma 26 st. C.

Trwają też kontrole we wszystkich zakładach odprowadzających ścieki do Bystrzycy przed zalewem (zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego w Osmolicach, oczyszczalnie ścieków w Bychawie, Bełżycach, Pszczelej Woli i Piotrowicach).

Tu wszystkich wyników jeszcze nie ma. Aczkolwiek widzimy po stężeniach azotu czy fosforu, że nie są to duże ilości – tłumaczy Uliński. – Jesteśmy nad tym zbiornikiem codziennie. Martwych małży jest mniej, choć pojawiają się

mnijšie i większe ryby. Ale o masowym śnięciu mówić nie można – zastrzega.

Martwe małże z zalewu bada też puławski PIWet. Ma to związek ze śledztwem jakie w tej sprawie prowadzi lubelska policja.

Są prowadzone czynności pod nadzorem Prokuratury Lublin-Południe – informuje nadkom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej policji w Lublinie.

Badania nie potwierdziły przekroczenia norm zawartości metali ciężkich. W najbliższych dniach poznamy wyniki badań na zawartość pestycydów. Nie sądzę jednak, że w tym przypadku doszło do zatrucia – mówi Paweł Piotrowski, dyrektor Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie.

W mojej ocenie powodem śmierci szczeżui prawdopodobnie była tzw. przyducha, czyli niska zawartość tlenu w wodzie, zwłaszcza w pobliżu dna. To normalne zjawisko, które występuje w zbiornikach o niewielkim przepływie wody i niskim jej stanie, przy wysokiej temperaturze.

AM RSZ



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lublin z Ukrainą

WOJNA Od kilku miesięcy walczy z rosyjskim agresorem Ukraina. 24 sierpnia nasi wschodni sąsiedzi obchodzili Dzień Niepodległości. Uroczystości odbyły się także w Lublinie

STRONA 4

Piękna Pszczoła nie chce odlecieć

KONFLIKT Centrum Spotkania Kultur od prawie roku próbuje się pozbyć działającej na ostatnim piętrze budynku popularnej dyskoteki. Jak dotąd – bezskutecznie. Klub „Piękna Pszczoła” działa w najlepsze, a CSK może jedynie narzekać na „liczne akty wandalizmu”, za które wini klientów lokalu

Tomasz Maciuszczak

Piękna Pszczoła na czwartym piętrze CSK działa od marca 2018 roku. Już na starcie przewrotnie była reklamowana jako „najgorszy klub w mieście”. O imprezie otwarcia pod hasłem „Pierwsze bzykanie” głośno było nawet na sesji sejmiku województwa, gdy jeden z radnych PiS pytał ówczesnego marszałka z PSL, czy taka aktywność wpisuje się w wizję polityki kulturalnej regionu i statut marszałkowskiej instytucji.

Lokal wciąż organizuje imprezy, choć jesienią 2021 prowadząca go spółka ITPD otrzymała wypowiedzenie umowy najmu. Było to tydzień po tym, jak radni sejmiku zdecydowali o połączeniu CSK i Wojewódzkiego Ośrodka Kultury. To właśnie tym faktem władze Centrum argumentują chęć rozwiązania umowy.

– W budynku CSK nie było wolnych pomieszczeń biurowych ani takich powierzchni, które można byłoby zaadaptować na biura

– tłumaczy rzecznik instytucji Andrzej Goliszek. Ale też przyznaje, że lista zastrzeżeń do „Pięknej Pszczoly” jest długa.

Chodzi m.in. o prowadzenie innej działalności niż zapisane w umowie „prowadzenie klubokawiarni”, skargi mieszkańców na zakłócanie ciszy nocnej, czy „liczne akty wandalizmu dokonywane przez klientów klubu”.

Wiosną, gdy klub zapowiedział w mediach społecznościowych kolejną huczną imprezę, CSK nie omieszkalo sprawy skomentować. Także na Facebooku. „Udostępniliśmy wszystkie nasze pokojowe hotelowe, które bezpośrednio sąsiadują z PP, uciekinierom z Ukrainy. Piękna Pszczoła zafundowała ukraińskim matkom z małymi dziećmi



FOT. PIĘKNA PSZCZOŁA

całonocne bombardowanie kafełkami hałasów i muzyki. I to komu? Ludziom, którzy niemal ostatkiem sił uciekli spod ostrzałów i spadających prawdziwych bomb...”

Choć umowa najmu kończyła się 3 stycznia 2022 (obowiązywały trzy miesiące wypowiedzenia) to lokal wciąż działa. Prowadząca

W najbliższą sobotę klub zaprasza na taras na dachu CSK na imprezę „Lato, lato wszędzie”

klub spółka wniosła do sądu pozew. Argumentuje, że złożone przez CSK wypowie-

dzenie jest bezskuteczne. – W rezultacie trwa postępowanie sądowe, w konsekwencji którego nie możemy zakazać działalności klubu – przyznaje Goliszek.

– Nie zgadzamy się z argumentacją podaną w wypowiedzeniu. Mamy umowę zawartą na czas określony, do paździer-

nika 2025 i według nas powód do jej rozwiązania nie zaistniał – przekonuje Gabriela Włoszek, menadżerka „Pięknej Pszczoly”. – Rzekome akty wandalizmu nie mają nic wspólnego z prowadzoną przez nas działalnością. Kluczowe jest to, że połączenie instytucji jest traktowane jako pretekst. Działamy od 2018 roku i nigdy nie zgłaszano żadnych obiekcyj dotyczących sposobu i formy prowadzonej przez nas działalności.

Właściciel klubu co miesiąc jest obciążany kwotą odszkodowania z tytułu bezumownego korzystania z lokalu. Jego wysokości CSK nie ujawnia. Ale też przyznaje, że faktury są opłacane.

Pracownicy WOK-u zajęli lokale na drugim i trzecim piętrze, w których dotychczas odbywały się szkolenia, warsztaty i spotkania. – Co bardzo utrudnia nam realizację zaplanowanych wydarzeń. Zwłaszcza, że po połączeniu CSK i WOK doszły nowe projekty kulturalne – twierdzi Goliszek.

Osy w oborniku, rolnik musiał brać nogi za pas

ALARM 24 Bładym świtem przyjechał po obornik, aby rozrzuć go na polu. Ale kiedy tylko poruszył pryzmę, wyleciały z niej setki os i musiał uciekać. Wezwał na pomoc strażaków, ale ci tylko okleili pryzmę taśmą

– Chciałem wywieźć obornik na pole. Rano podjechałem ciągnikiem z przyczepą pod pryzmę znajdującą się koło podwórka – opowiada pan Daniel z Horodyszcz-Kolonii pod Chełmem.

Kiedy tylko zaczął pracę, okazało się, że w pryzmie kilka gniazd zrobiły sobie osy. – Musiałem się czym prędzej ewakuować, bo zaczęły mnie atakować – relacjonuje.

Żartów nie było, więc na miejscu obok pryzmy z obornikiem rolnik pozostawił nawet ciągnik i przyczepę. Nie wiedząc gdzie szukać pomocy zadzwonił na numer alarmowy. Na miejsce przyjechał zastęp straży pożarnej z Chełma.

– Przyjechali i nic nie zrobili. Ogrodzili tylko pryzmę taśmą. Przyczepili ją nawet do mojego ciągnika, który



Strażacy ogrodzili pryzmę taśmą i poradzili, by rolnik z osami radził sobie sam

FOT. ALARM 24

cały czas tam stoi. Jeszcze postraszyli, że nie wiedzą czy wezwanie jest do końca słuszne, ale ostatecznie odpuścili – opowiada rozżalony rolnik.

Pan Daniel dodaje, że strażacy poradzili, aby kupić sobie gaśnicę na osy i szerszenie i spryskał nią gniazda.

– A jak ja mam to zrobić, jak nawet nie mam żadnego kombinezonu ochronnego?

Mieszkam z ojcem po udarze, jeszcze go osy pogryzały. Za co my płacimy podatki, jak nawet nie chcą pomóc w takiej sytuacji – żżyma się pan Daniel.

– Decyzja dowódcy była właściwa – przekonuje bryg. Wojciech Chudoba, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie.

Jak dodaje, straż pożarna podejmuje podobne interwencje tylko w sytuacjach ściśle określonych. Chodzi o gniazda owadów błonkoskrzydłych (osy, pszczoły, szerszenie), które znajdują się w budynkach, a nie w miejscu takim jak pryzma obornika. Strażacy doradzają, że jeśli rolnik obawia się sam usuwać gniazda, może wynająć specjalistyczną firmę, która się tym zajmuje.

PAB

Kolejna ofiara owczarka belgijskiego

DRAMAT Pies w typie owczarka belgijskiego tak dotkliwie pogryzł 83-latkę, że mężczyzna zmarł. Pies zaatakował kiedy mieszkaniac gminy Horodło chciał go nakarmić

Do zdarzenia doszło we wtorek, ok. godz. 19 na terenie gminy Horodło. – Dyżurny hrubieszowskiej policji dostał zgłoszenie o pogryzieniu mężczyzny przez psa na terenie jednej z posesji – relacjonuje asp. szt. Edyta Krystkowiak z Komendy Powiatowej Policji w Hrubieszowie.

Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze, 83-latek wszedł do kojca by nakarmić psa. W pewnym momencie owczarek się na niego rzucił.

– Zaczął go gryźć, po czym wybiegł za rannym panem na podwórkę – opisuje Krystkowiak. – Krzyk mężczyzny usłyszał jego syn, który szybko odciągnął od niego psa, a następnie zamknął w kojcu. Sam natychmiast udzielił pomocy ojcu i wezwał pogotowie. Niestety, pomimo udzielonej pomocy medycznej,

w wyniku poniesionych ran mężczyzna zmarł.

Według ustaleń policji pies był w tej rodzinie od 3 lat i „wcześniej nie zachowywał się agresywnie”. Miał wszystkie aktualne szczepienia.

– Kiedy przyjechałem pies był agresywny i niespokojny. Biegał po kojcu – mówi nam lekarz weterynarii, który interweniował na miejscu. Była obawa, że może zaatakować. – Dlatego też podałem mu lek uspokajający w formie żelu – dodaje nasz rozmówca. – Była nim posmarowana wędlna wrzucona do kojca. Kiedy pies się uspokoił dostał zastrzyk aby można go było przetransportować.

Pies już się nie obudził. – Nie wiem co dokładnie się stało. Może nie wytrzymał narkozy, może był odwodniony? – zastanawia się lekarz weterynarii.

Truchło psa trafiło do badań. – Będą prowadzone pod kątem wścieklizny – zapowiada Paweł Piotrowski, wojewódzki lekarz weterynarii.

(AA)

ZAGRYZIENIE MĘŻCZYZNY W POW. LUBARTOWSKIM

Do śmiertelnego pogryzienia człowieka przez dwa owczarki belgijskie doszło przed miesiącem w gminie Jeziorzany w powiecie lubartowskim. W okolicach miejscowości Skarbiesz zaleziono zwłoki 48-latkę, który został zaatakowany przez zwierzęta, gdy jechał rowerem. Agresywne psy zostały znalezione na pobliskiej niezamieszkaną posesji. Jednego z nich zastrzelono, drugi mimo postrzału zdołał uciec. Właściciel psów usłyszał zarzuty nieumyślnego spowodowania śmierci i narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. Grozi za to do pięciu lat pozbawienia wolności. (TOMA)

Ile naprawdę zarabia pielęgniarka

PIENIĄDZE Podwyżki miały być równe, ale w jednym szpitalu pielęgniarki dostały więcej, a w drugim mniej. Związkowcy zarzucają, że niektórzy dyrektorzy nie stosują się do zapisów ustawy. Ci odpierają, że ich rozwiązanie jest bardziej sprawiedliwe

Paweł Buczkowski

Ustawa o podwyżkach dla pracowników ochrony zdrowia weszła w życie 1 lipca. Pielęgniarka z tytułem magistra zatrudniona na umowę o pracę powinna zarabiać co najmniej 7304 zł (brutto). Ale to co początkowo wydawało się jednoznaczne, dziś jest powodem sporów.

Mapa wynagrodzeń

We wtorek rano wystartowała ogólnopolska Mapa wynagrodzeń pielęgniarek i pielęgniarzy. Informacji o swoich rzeczywistych zarobkach udzieliło około 4500 osób z całej Polski. Z danych zebranych przez Forum Pielęgniarstwa i Położnictwa wynika, że pielęgniarka zaszerzegowana do najwyższej III grupy w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie może zarobić ustawowe 7304 zł. Ale już w szpitalu w Kraśniku taka osoba może liczyć najwyżej na 5700 zł.

– Cały czas czekamy na nowe zgłoszenia, bo te dane szybko się dezaktualizują – zaznacza Gilbert Kolbe, jeden z liderów Forum Pielęgniarstwa i Położnictwa. – Przygotowaliśmy mapę,

bo chcemy pokazać, że ustawa o podwyżkach jest realizowana w sposób bardzo różny, w zależności od placówki – tłumaczy. I dodaje, że chce w ten sposób uświadomić ministerstwu w jak trudnej sytuacji znalazły się szpitale po zmianie wycen za świadczenia medyczne.

Związkowcy biją na alarm

Z informacji posiadanych przez lubelskich związkowców wynika, że większość placówek ochrony zdrowia wypłaciło już przyjęte ustawą wynagrodzenia.

– Trzymałem się tego co zostało zapisane w ustawie, nie dyskutowałem z przepisami, zostałem zobligowany do takich wypłat – przyznaje Lech Panasiuk, dyrektor Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie. – Ale to wpłynęło niekorzystnie na finanse instytutu, bo to co daje NFZ nie rekompensuje ponoszonych wydatków – zaznacza.

Z tego powodu do zapisów ustawowych niektórzy dyrektorzy podeszli inaczej.

Jeśli na określonym stanowisku pracy nie jest wymagane wykształcenie magisterskie, to pielęgniarka nawet z tytułem magistra zarabia tak, jakby go nie miała.



Związkowcy biją na alarm, że obecnie w sześciu szpitalach w regionie pracodawca nie uznał kwalifikacji, które uznał i zgłaszał do NFZ w poprzednich latach.

Doświadczenie czy wykształcenie

Dyrektorzy, tłumaczą, że chodzi im o sprawiedliwość wobec osób zatrudnionych na takich samych stanowiskach, a posiadających różne kwalifikacje.

– Pielęgniarki z niższymi kwalifikacjami często mają

Protest pielęgniarek w maju 2021 r.

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ ARCHIWUM

duże doświadczenie i wiedzę. Takie różnicowanie wynagrodzeń dla osób wykonujących te same zadania byłoby nieuczciwe – uważa Mariusz Paszko, prezes Zamojskiego Szpitala Niepublicznego.

W jego szpitalu udało się dojść do porozumienia z pracownikami. I podstawowe wynagrodzenie pielęgniarki z tytułem ma-

gistra ze specjalizacją jest wciąż wyższe od osób bez takiego tytułu, ale tylko o ok. 500 zł.

W Puławach dyrektor przy wypłatach również uwzględnił kwalifikacje wymagane na danym stanowisku, a nie to, które ma pielęgniarka.

– Posiadane przez nas środki mają zapewnić wynagrodzenia minimalne wszystkim grupom pracowników. To także podwyżki dla osób na innych umowach, również podwyżki inflacyjne, które dotyczą każdego.

I dyrektorzy muszą pilnować wyniku finansowego szpitala – tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor szpitala w Puławach.

Czekając na okrągły stół

Związkowców to jednak nie przekonuje.

– Każda pielęgniarka ma obowiązek podnoszenia kwalifikacji, nie będziemy się zatrzymywać tylko dlatego, że pracodawcom to teraz nie pasuje, to świadczy o braku szacunku do pielęgniarek i położnych i łamaniu prawa, bo jak nazwać zabieranie praw nabytych, umniejszanie naszych kompetencji – mówi Bernarda Machniak, przewodnicząca Zarządu Regionu Lubelskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Dlatego związkowcy wysłali 11 sierpnia swoje stanowisko m.in. do ministra zdrowia, dyrektora lubelskiego oddziału NFZ, starostów, marszałka i wojewody lubelskiego. Proszą o pilne zwołanie spotkania w trybie okrągłego stołu w sprawie różnic w realizacji ustawowych podwyżek. Odpowiedzi pielęgniarki jeszcze nie dostały.

Coś wisi w powietrzu. Kilka miast z wysokim zapyleniem

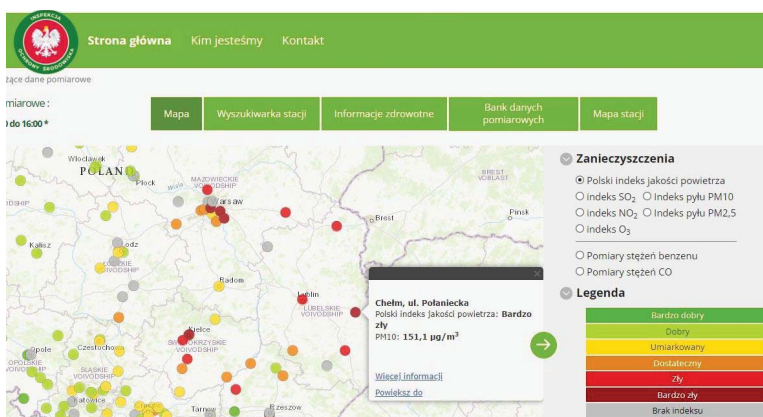
Stężenie pyłu PM10 zaczęło rosnąć kilka dni temu. Nie jest to normalna sytuacja w lecie, bo zazwyczaj jego wskaźnik daje o sobie znać w sezonie grzewczym i jest znakiem charakterystycznym dla smogu.

Tym razem PM10 pojawił się w związku z pożarami na wschodzie Ukrainy wywołanymi m.in. trwającą tam wojną.

O rosnących wskaźnikach pyłu PM10 poinformował Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. Alicja Roguska, kierownik Regionalnego Wydziału Monitoringu Środowiska GIOŚ w Lublinie, przekazała nam, że zwiększone wskazania PM10 są związane z pożarami m.in. w okolicach Charkowa i Krzywego Rogu.

Jak będzie kształtowała się sytuacja w kolejnych dniach, będzie zależało m.in. od kierunku i siły wiatru. A według serwisu windy.com co najmniej do soboty mają przeważać wiatry właśnie ze wschodu.

Zgodnie z wczorajszym komunikatem GIOŚ przyczyną podwyższonych stężeń pyłu zawieszonego jest napływ mas powietrza z południowo-wschodniej Europy. Wschodniej, które docierają m.in. do województwa lubelskiego i podlaskiego oraz wschodnią część warmińsko-mazurskiego i mazowieckiego.



Listę automatycznych stacji pomiarowych można znaleźć na stronie powietrze.gios.gov.pl. Czasami też swoje stacje lokalne stacje montują gminy, dlatego warto sprawdzić to w swoim urzędzie

FOT. POWIETRZE.GIOS.GOV.PL

Inspektorat wydał komunikaty o ryzyku przekroczenia tzw. poziomu informowania dla pyłu zawieszonego PM10. Robi się to w sytuacji, gdy średniodobowe stężenie wynosi powyżej 100 µg/m3 (dopuszczalne to 50 µg/m3).

Zła sytuacja była w miastach na wschodzie regionu: w Białej Podlaskiej (126,3 µg/m3 – indeks jakości powietrza – zły), Chełmie (151,1 µg/m3 – bardzo zły), Zamościu (115,5 µg/m3 – zły). W Lublinie także notowano

wysokie stężenie (124,4 µg/m3 – poziom „zły”). Mniejsze wartości PM10 (jakość powietrza dostateczna) wskazywały stacje pomiarowe w Radzynie Podlaskiej (92,8 µg/m3) oraz w Janowie Lubelskim (µg/m3). Są to pomiary wykonane pomiędzy godz. 15 a 16. Pył zawieszony PM10 jest mieszaniną cząstek stałych i kropelek cieczy o średnicy nie przekraczającej 10 mikrometrów, które utrzymują się w powietrzu – informuje GIOŚ.

Cząsteczki te mogą zawierać szkodliwe dla zdrowia związki siarki, azotu, związki organiczne (w tym wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne), metale ciężkie, dioksyny oraz alergen (takie jak pyłki roślin i zarodniki grzybów). Osoby starsze mające problemy z oddychaniem oraz dzieci powinny ograniczyć aktywność na zewnątrz. **KRZYSZTOF WIEJAK**

Kolizja, prokurator i promile. Końca sprawy nie widać

Jak długo można wyjaśniać kwestię kolizji i podejrzenia, że jej sprawca był nietrzeźwy? Bardzo długo. Na to przynajmniej wskazuje sprawa prokuratora z Janowa Lubelskiego, którą od wielu już miesięcy prowadzi Prokuratura Krajowa i wciąż nie wydała żadnego konkretnego postanowienia.

Chodzi o zdarzenia z listopada zeszłego roku. Wtedy to na ulicy Zamojskiego, jednej z głównych w Janowie Lubelskim, kierowca osobowego volvo, jak opisywał wówczas jeden ze świadków, zjeżdżając z ronda zaczął o krawężnik, złapał gumę i pojechał dalej. Samochód przemieszczał się całą szerokością jezdni, zmuszając inne auta do zjeżdżania na boki.

Bezpiecznie uciec przed osobówką nie zdołał kierowca ciężarówki. Volvo zarysowało bok tego pojazdu, ale kierowca nie zatrzymał się. Jeden ze świadków stłuczki ruszył za sprawcą, zabrał mu kluczyki. Mężczyzna porzucił jednak auto i oddalił się na piechotę. Policja zastała go w domu dopiero po kilku godzinach. Okazało się, że to prokurator Marian R. Był wówczas pijany, miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Pobrano od niego krew do badań.

Sprawa trafiła do Prokuratury Okręgowej w Zamościu, bo jej podlega ta w Janowie Lubelskim. Marian R. został od razu zawieszony w czynnościach. Wkrótce postępowanie przejął Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej.

O efekty zapytaliśmy tam pod koniec czerwca. Wówczas poinformowano nas, że „postępowanie dowodowe jest w toku i trwa oczekiwanie na opinię biegłego”. Minęły dwa miesiące, więc postanowiliśmy do tematu wrócić. Chcieliśmy m.in. wiedzieć, czy ekspertyza już dotarła i jakie ustalenia się w niej znalazły. Odpowiedź, jaka do nas dotarła, trudno uznać za wyczerpującą.

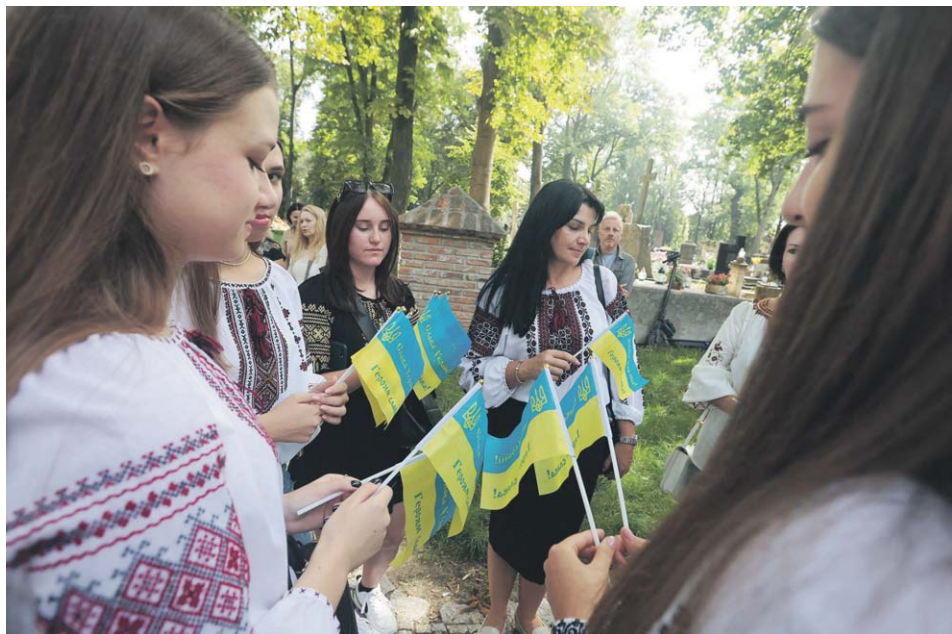
– Sprawa jest w toku, trwa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – tyle „wyjaśnił” Łukasz Łapczyński, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej. Dodał również, że prokurator Marian R. nadal pozostaje zawieszony w czynnościach.

Przypomnijmy, że za jazdę po pijanemu grozi do 2 lat więzienia, wysoka grzywna i zakaz prowadzenia pojazdów. Gdyby śledczy został skazany, musiałby również liczyć z wydaleniem z zawodu.

AK

Lublin ramie w ramie z Ukrainą

WOJNA Od 31 lat Ukraina cieszy się suwerennością, ale od kilku miesięcy walczy za wolność z rosyjskim agresorem. 24 sierpnia nasi wschodni sąsiedzi obchodzili Dzień Niepodległości. Uroczystości odbyły się także w Lublinie



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Krzysztof Kurasiewicz
Srodowe obchody rozpoczęły się na cmentarzu prawosławnym przy ul. Lipowej, gdzie złożono wieńce przy pomniku żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej. Punktualnie w południe na ratuszowym balkonie podniesiono flagi Polski i Ukrainy oraz odegrano hymny narodowe obu tych krajów.

– Panie konsulu, marzy nam się taka sytuacja, że któregoś niedzielnego popołudnia jeden z naszych lwowskich przyjaciół zaprosi nas na kawę, a my wsiądziemy w samochód i odwiedzimy go na tej kawie, a przy okazji pójdziemy na spektakl do opery – mówi Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty i wychowania, zwracając się do konsula generalnego Ukra-

iny w Lublinie, Artema Valaha. – Ale żeby tak się stało, musi się wydarzyć kilka ważnych rzeczy. Po pierwsze, musicie wygrać wojnę, my wam w tym oczywiście pomożemy. Po drugie, [...] wolność i niepodległość nie jest kosztowna. Chyba nie da się inaczej, chyba ta wolność musi tyle kosztować.
– „Dziękuję” to jest pierwsze słowo, które

muszę powiedzieć, bo Polacy wspierają Ukraińców, matki i dzieci, które musiały przyjechać do Polski, uciekając przed wojną – podkreśla z kolei Artem Valah. – Dzisiaj jest Dzień Niepodległości Ukrainy i zawsze mówiliśmy, że to jest święto. Na razie mówimy, że to jest uroczystość, bo nie może być święta w trakcie wojny. [...] Jesteśmy pewni, że granice Ukrainy będą

takie, jakie są zaznaczone w naszej konstytucji i niepodległość to jest to, o co dzisiaj walczymy.
Przed ratuszem wystąpili stypendyści Programu Stypendiów Rozwoju Stowarzyszenia Homo Faber: wokalistka Yeva Kutsevil oraz chór dziecięcy i młodzieżowy pod batutą Halyny Nawrotskiej.
Później w kościele św. Józefa wierni modlili się

podczas Boskiej Liturgii. Na pl. Litewskim odśpiewano hymn Ukrainy, a ludzie utworzyli łańcuch solidarności. Wyświetlano także krótkometrażowe filmy w ramach projektu „Ukrainer”.
W obchody włączyła się też instytucja marszałkowska, czyli Centrum Spotkania Kultur. Fasada budynku rozświetliła się wieczorem w narodowych barwach ukraińskich.

Nowe meble będą później, na razie przydadzą się stare

OŚWIATA Miasto zamawia meble do nowej siedziby przedszkola przy Sławinkowskiej. Ich dostawa nie nastąpi jednak przed otwarciem, ale Ratusz nie zmienia jego terminu

Nowy segment przedszkolny został zbudowany na zlecenie władz miasta przy Zespole Szkół nr 12. Nowy budynek ma znacznie ułatwić działalność podstawówce nr 14. Z jej sal lekcyjnych przedszkolaki przeniosą się do nowego segmentu, dzięki temu w głównym budynku zrobi się więcej miejsca dla uczniów. A jest ich немало, bo w dzielnicy Sławin stale przybywa nowych bloków mieszkalnych.
Nowy rok szkolny zacznie się jednak ze starym wypo-

sażeniem. Wczoraj Urząd Miasta ogłosił przetarg na dostawę i zamontowanie mebli w pachnącym nowością segmencie. Na bardzo długiej liście zakupów znalazło się m.in. ponad 200 krzeseł, 150 łóżeczek, 72 okrągłe stoły przedszkolne, 60 szafek ubraniowych, 6 szaf na pościel, 2 zestawy mebli kuchennych i wiele innych mebli.
Oferty firm zainteresowanych kontraktem na meble mają być otwarte 1 września (o ile termin nie będzie przesunięty), potem miasto będzie musiało wybrać naj-

korzystniejszą ofertę i poczekać aż wynik przetargu stanie się prawomocny. Dopiero po tym wszystkim Urząd Miasta będzie mógł podpisać umowę ze zwycięską firmą, która od tej chwili będzie mieć 45 dni na wykonanie zamówienia.
Mimo to Ratusz nie zmienia terminu otwarcia przedszkola w nowym budynku.
– Jak zapowiadaliśmy, planujemy przeniesienie Przedszkola nr 86 do nowego segmentu wraz z nowym rokiem szkolnym – zapewnia Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.



– W momencie przeniesienia do nowego budynku przedszkole, zgodnie

z deklaracją dyrektora, będzie dysponować meblami i całym wyposażeniem ko-

Przedszkolaki będą miały lepsze warunki, a Szkoła Podstawowa nr 14 więcej miejsca, bo przejmie sale dotychczas zajmowane przez najmłodsze dzieci – przekonuje prezydent Krzysztof Zuk. Nowy rok szkolny nie zacznie się jednak z nowymi meblami, bo trzeba będzie na nie poczekać nawet do drugiej połowy października
FOT. MIASTO LUBLIN
niecznym do zajęć wychowawczo-dydaktycznych i opiekuńczych. (DRS)

Panu Jarosławowi Pakule

Przewodniczącemu Rady Miasta Lublin
wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają: Zarząd, Dyrekcja
i Pracownicy MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie

n100

Drogiemu Koledze
Jarosławowi Pakule

Przewodniczącemu Rady Miasta Lublin
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają Koleżanki i Koledzy z Klubu Radnych Prezydenta
Krzysztofa Zuka

n101

Panu

JAROSŁAWOWI PAKULE

Przewodniczącemu Rady Miasta Lublin
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Zarząd oraz Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa
Komunikacyjnego Lublin
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością



n102

Panu

Jarosławowi Pakule

Przewodniczącemu Rady Miasta Lublin

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Dyrekcja
Wydziału Gospodarowania Mieniem
Urzędu Miasta Lublin



n103

Niemoc urzędników, samowola spółdzielni



Kontenery przy ul. Czumy od kilku lat zabierają pieszym miejsce na chodniku

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ALARM 24 Piesi idą jezdnią, bo chodnik jest zajęty przez kontenery na śmieci jednej ze spółdzielni mieszkaniowych. I chociaż pojemniki nie powinny tu stać, co przyznaje sama spółdzielnia, to Urząd Miasta nie jest w stanie wymóc na niej, by zabrała kontenery

S Dominik Smaga
mietniki stoją od co najmniej pięciu lat i urząd jak dotąd nic skutecznie nie zrobił – skarży się jeden z mieszkańców, który upomina się o zabranie kontenerów z chodnika przy ul. Czumy (dzielnica Ponikwoda).

Pojemniki, faktycznie, widać nawet na zdjęciach serwisu Google Street View z 2017 roku. Chodnik będący własnością miasta jest całkowicie zatarasowany nie tylko przez stojące luzem kontenery.

Przez pewien czas stała tu nawet zamykana wiata.

– Podczas projektowania osiedla domów jednorodzinnych architekt nie wskazał miejsca zbiorowego

odbioru śmieci – tłumaczy Tomasz Małecki, prezes Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Kontakt”.

Efekt jest taki, że śmieci stoją na chodniku, a ludzie chodzą jezdnią. I nie wszystkim się to podoba.

Nasz Czytelnik od miesiąca koresponduje w tej sprawie z Zarządem Dróg i Mostów, prosząc o udrożnienie przejścia. W sierpniu dostał od miasta odpowiedź, z której nie wynika, by kontenery miały szybko stąd zniknąć.

– Działania dotyczące posadowienia pojemników w pasie drogowym ul. Czumy prowadzone są

w zakresie obowiązującego prawa administracyjnego – czytamy w odpowiedzi, której naszemu Czytelnikowi udzielił Adam Borowy, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Mostów. – Naliczane są w dalszym ciągu opłaty karne za nielegalne zajęcia pasa drogowego w oparciu o prowadzone postępowanie administracyjne.

– Niezależnie od powyższego prowadzone są rozmowy z Własnościową Spółdzielnią Mieszkaniową „Kontakt” na temat zmiany lokalizacji śmietników – informuje w swym piśmie Borowy. – Według zapewnień przedstawicieli spółdzielni, podejmuje ona działania zmierzające do znalezienia innej lokalizacji na pojemniki.

Taka odpowiedź nie satysfakcjonuje naszego Czytelnika: – Z pisma wynika, że urząd nie podejmuje żadnych czynności w celu usunięcia śmietników, poza nakładaniem opłat za korzystanie z pasa drogowego i „ustaleniami ze Spółdzielnią” – ocenia mieszkaniec. – Te opłaty spółdzielnia przelicza na lokatorów, więc to nic nie zmieni i śmietniki dalej będą stały i zastawiały cały chodnik uniemożliwiając przejście. Czy tak trudno jest takiemu dużemu urzędowi podjąć skuteczne działania?

– Po interwencji miasta z pasa drogowego została usunięta wiata śmietnikowa, zostawiono natomiast pojemniki na odpady. W związ-

ku z tym, zgodnie z przepisami, na właściciela kontenerów została nałożona kara za zajęcie pasa drogowego bez zezwolenia za okres od 19 października 2021 r. do 1 marca br. w wysokości ok. 2360 zł – przekazuje nam Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza.

Jednak spółdzielnia nie zapłaciła tej kary.

– Decyzja została zaskarżona do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, tym samym nie jest ostateczna. Sprawa aktualnie jest w toku – stwierdza Czerwonka.

Dlaczego „Kontakt” nie chce płacić kary za trzymanie śmietników na chodniku? – Świadomi jesteśmy, że

zajmujemy pas drogowy, ale kara jest dla mieszkańców znaczącym obciążeniem finansowym – tłumaczy prezes Małecki. – W tej sprawie była też podjęta jednoznaczna decyzja rady nadzorczej spółdzielni, aby się odwołać.

Jakie są szanse na rozwiązanie problemu?

– Jesteśmy na etapie projektowania nowych lokalizacji, które nie będą kolidować z ciągami pieszymi. Nasze prace projektowe skończą się jeszcze w tym tygodniu i będziemy wtedy rozmawiać z prezydentem miasta – mówi nam prezes spółdzielni. Kiedy śmietniki trafią do nowych miejsc? – Wszystko będzie zależać od tego, do sprawy podejździe miasto.

Pomiary ugięcia



BADANIA Niecodzienne badania prowadzono wczoraj wieczorem na ul. Wieniawskiej i Jasnej. Inżynierowie z laboratorium drogowego sprawdzali wytrzymałość nawierzchni obu dróg.

Z tego powodu ulice były czasowo zamykane dla ruchu samochodowego. Pomiary ugięcia nawierzchni wykony-

wano po obciążeniu drogi ciężarówką. Wszystko to odbywało się na zlecenie i na koszt firmy projektującej przebudowę ul. Wieniawskiej i Jasnej.

Projekt powstaje na zlecenie firmy stawiającej tuż obok budynki mieszkalno-usługowe. Przebudowa ulic jest przewidziana w umowie pomiędzy

miastem a inwestorem wznoszącym wspomniane bloki, który w związku ze swoją inwestycją będzie zobowiązany do odpowiedniej zmiany układu dróg. Pomiary ugięcia nawierzchni wykonywało Centrum Badań Laboratoryjnych „Cebel”.

(DRS)



FOT. DOMINIK SMAGA

Śladami Juli Hartwig i Józefa Łobodowskiego

HISTORIA Przed nami kolejny z cyklu spacerów literackich organizowanych przez Stowarzyszenie Edukacji i Kultury „Literat”. W najbliższą sobotę o godz. 12 podróż do przeszłości śladami Juli Hartwig i Józefa Łobodowskiego.

Projekt „Lublin jak poemat” przybliży uczestnikom twórczość polskich literatów, a dzięki aktorom wcielającym się w postaci autorów, uczestnicy spacerów mają okazję spotkania artystów z dawnych lat.

– Najbliższy spacer rozpocznie się od jednego z najbardziej znanych i bezkom-



LITERAT

promisowych monologów Józefa Łobodowskiego przy Bramie Krakowskiej – zapowiadają organizatorzy wydarzenia.

Start w Bramie Krakowskiej. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

DAD

Pokaż swój teatr, pokaż się

KULTURA Możemy się poznać, spotkać z osobami z innych szkół tańca, sami jesteśmy z różnych środowisk – mówią uczestnicy warsztatów organizowanych w ramach Przestrzeni Sztuki. Wczoraj zaprezentowali efekt pracy z choreografem. Tak działa ministerialny program wsparcia artystów. Są oferty dla kolejnych twórców. I widzów



Tancerze Wiktoria Uziębło, Maria Micek i Dmytro Vyskorka (fot. 1) zaprezentowali efekt warsztatów z Januszem Orlikiem (fot. 2 pierwszy z prawej). Wczoraj w CK (fot. 2 od lewej): Konrad Kurowski i Ryszard Kalinowski (Lubelski Teatr Tańca), dyr. Gabriela Żuk (CK), Jadwiga Grabowska-Majewska (Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszeńskiego) i dr Aleksandra Kleinrok (Narodowy Instytut Muzyki i Tańca) zapowiadali wydarzenia kolejnego roku realizacji Przestrzeni Sztuki

FOT. CK LUBLIN

Wiktoria Uziębło, Maria Micek i Dmytro Vyskorka przez cztery dni brali udział w zajęciach z Januszem Orlikiem, tancerzem, choreografem i pedagogiem tańca.

– Znaleźliśmy informację o zapisach, odpłatność nie była wysoka. Pracowaliśmy bardzo intensywnie, po sześć godzin dziennie, w grupie było dziesięć osób, głównie z Lublina. Było świetnie, byliśmy przez te dni jak rodzina – opowiadają młodzi ludzie, którzy mogli się spotkać na mistrzowskich warsztatach dla choreografów i tancerzy z doświadczeniem dzięki programowi Przestrzeni Sztuki. To ministerialny projekt w ramach którego oglądaliśmy premiery, artyści przyjeżdżają do Lublina do Centrum Kultury na rezy-

dencje czy mogą aplikować by zrealizować swoje przedsięwzięcie.

Wiktoria i Dmytro są związani z lubelskim UDS. Maria, absolwentka choreografii z Lubelskim Teatrem Tańca. Ich przykład świetnie pokazuje zasadę działania Przestrzeni Sztuki. Swoje życiowe wybory wiążą z tańcem, choć Wiktoria jest grafiką, a Dmytro informatykiem.

– To było jak piorun, kiedy zobaczyłam tancerzy, a potem sama poszłam na zajęcia i stwierdziłam, że to jest to – wspomina Wiktoria Uziębło. Cała trójka będąc w podstawówce uznała, że chcą tańczyć, choć każde z nich zaczynało od zupełnie innego stylu.

– Byłem bardzo żywotnym dzieckiem, rozpierała mnie energia. Gdy miałem 3 lata rodzice zapisywali mnie na różne zajęcia, żebym sobie

coś wybrał i pewnie żeby mnie zmęczyć – opowiada z uśmiechem Dmytro Vyskorka i dodaje, że jego pierwszym zespołem była grupa tańca ludowego.

– Mamy świetne warunki lokalowe, zaplecze. W tym pomyśle chodziło o to, żeby bardzo różni artyści mogli z niego korzystać – mówi Ryszard Kalinowski, kierownik działającego w CK Lubelskiego Teatru Tańca. Pobyt Janusza Orlika, który najpierw pracował w Lublinie nad swoim spektaklem, a potem prowadził warsztaty to jedna z form realizacji Przestrzeni Sztuki. Bierze w nich udział kilka ośrodków w Polsce. CK jest lokalnym operatorem programu, przy tym Lublin wspiera artystów dwóch nurtów – tańca i teatru.

Właśnie w ramach teatralnej części jest organizowany

nabór inicjatyw, dla osób ko-
chających teatr.

– Zapewnimy środki na realizację projektu, Centrum Kultury w Lublinie zapewnia zaś wsparcie organizacyjno-logistyczne. Zaproszenie kierujemy do wszystkich formalnych grup i zespołów teatralnych (NGO, działających przy instytucjach etc.), nieformalnych grup teatralnych, indywidualnych artystów (np. wsparcie reżyserskie, producenckie promocyjne lub rezydencje) – wyliczają organizatorzy.

Uczestnicy muszą wypełnić formularz zgłoszeniowy (na stronie Centrum Kultury) na jego podstawie przejdą do drugiego etapu: bezpośrednie spotkanie, dialog i wypracowanie zasad oraz podpisanie stosownych porozumień i umów.

Jak zapowiadała Gabriela Żuk, zastępcza dyrektora

Centrum Kultury w Lublinie planowane jest wsparcie kilku inicjatyw teatralnych, których finałem ma być spektakl lub wystawienie premierowe. Nabór będzie prowadzony do 13 września, 20 września poznamy listę

twórców, który zrealizuje swoje pomysły.

Poza otwartym oficjalnym naborem w ramach open call możliwe jest przyznanie pieniędzy dla indywidualnych twórców.

(AGDY)

POKA STYL

Przestrzeń Sztuki to też konkurs taneczny Street Dance „Poka Styl” w Muszli Koncertowej w Ogrodzie Saskim. 27 sierpnia o godz. 10 rejestracja uczestników oraz rozgrzewka, od 10.30 eliminacje. Konkurs będzie przeprowadzony bez podziału na kategorie wiekowe z uwzględnieniem czterech kategorii odnoszących się do stylu: Hip hop 1 vs 1, Popping 1 vs 1, Waacking 1 vs 1 oraz Poka Styl 1 vs 1. W trakcie eliminacji wyłonionych zostanie 16 uczestników, którzy następnie zmierzą się

w bitwach 1 vs 1 w systemie pucharowym. Uczestników oceni jury: Ness Westgang, Sokół, Doma. Wpisowe: 30 zł pierwszej kategorii, każda kolejna 10 zł. Zapisy za pośrednictwem formularza online dostępnego na stronie internetowej Centrum Kultury w Lublinie.

28 sierpnia o godz. 12 w LDS Academy (ul. Herbowa 4) warsztaty poprowadzą sędziowie konkursu. Będzie można wziąć udział w zajęciach tańca hip hop, popping i waacking. Koszt udziału: 50 zł. (DAD)

3 premiery w ramach Przestrzeni Sztuki. Teatr

100 spektakli, widowisk, koncertów

20 warsztatów

70 000 widzów

Zabytek z ciekawą historią stanie się muzeum

LEŚNA PODLASKA Nieużytkowany dziś dom Kseni zyska drugie życie. A wszystko dzięki szkole

Adokładniej Zespołowi Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego na terenie, którego znajduje się ten wzniesiony w XIX wieku budynek. Drewniany obiekt w stylu rosyjskiego budownictwa ludowego po kasacie zakonu Paulinów przejęły mniszki prawosławne, którym przewodziła kuzynka cara, księżna Ksenia. Stąd wziąć się miała jego nazwa.

Choć został wpisany do rejestru zabytków, to w ostatnich latach niszczał.

– Długo przygotowywaliśmy się do remontu, bo trzeba było to przeprowadzić całościowo. To właściwie odbudowa – przyznaje Radosław Klekot, dyrektor leśniańskiego

zespołu szkół. – W przeszłości budynek służył również naszej szkole jako zaplecze dydaktyczne i mieszkalne. Ale od lat stał pusty.

To się jednak zmieni: – Rozpoczęliśmy generalny remont, bo docelowo chcemy tu powołać izbę tradycji – precyzuje dyrektor. Szkoła pozyskała na ten cel 800 tys. zł z Ministerstwa Rolnictwa. To organ, który prowadzi placówkę. – Z jednej strony w izbie wyeksponujemy zbiory nawiązujące do historii szkoły, ale również do wielokulturowości tego miejsca. Prace już się rozpoczęły i mają potrwać do końca roku. Realizuje je bialska firma Budexpol. Jak wynika z opinii konserwatora



zabytków, dom Kseni jest w złym stanie technicznym. Drewniane ściany wykazują już korozję, a te murowane w piwnicy są zawilgocone. W najgorszym stanie jest weranda. Przed wykonawcą sporo prac, m.in. skucie tynków, osuszanie murów czy zabezpieczenie drewna.

Mniszki prawosławne prowadziły w Leśnej Podlaskiej seminarium nauczycielskie, szkołę rolniczą, sierociniec, a nawet szpital. W 1915 roku zostały ewakuowane w głąb Rosji. W budynkach najpierw działało Państwowe Seminarium Nauczycielskie, a po II wojnie światowej Liceum Pedagogiczne, później zaś Zespół Szkół Rolniczych. (EB)

FOT. ZESPÓŁ SZKÓŁ W LEŚNEJ PODLASKIEJ

Badania i kiel wilka pod pałacem

RADZYŃ PODLASKI Trwa remont Pałacu Potockich, a archeolodzy odkrywają w ziemi ciekawe znaleziska



Ostatnie znaleziska archeologów to między innymi kiel wilka w srebrnej oprawie

FOT. SYLWESTER BOCHYŃSKI

Ten wielki remont najcenniejszego zabytku w mieście rozpoczął się w ubiegłym roku, gdy samorząd pozyskał aż 21,5 mln zł unijnego dofinansowania na ten cel.

– Obecnie prace realizowane są zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz obiektu – mówi Anna Wasak, rzeczniczka radzyńskiego ratusza. W środku wylane zostały już posadzki, na które położone będą parkiety. Trwają prace wykończeniowe ścian. Równie dużo

dzieje się na zewnątrz. – Od początku sierpnia rozpoczęły się roboty brukarskie na dziedzińcu – wymienia Wasak. Postępuje też renowacja elewacji korpusu głównego wraz z odnową rzeźb. – Chodzi o kompozycję heraldyczną oraz rzeźbę niewolnika, Kozaka. We wrześniu zostanie zainstalowana rzeźba Turka, która została odtworzona, bo w czasie wojny zaginęła. Pozostała z niej tylko noga z łańcuchem.

Jednocześnie swoje badania prowadzili tu niedawno

archeolodzy, którzy natrafili na ciekawe znaleziska.

– W wykopach odsłoniłszy nieznane konstrukcje murowane oraz bogaty zbiór ruchomych zabytków. To na przykład fragmenty naczyń ceramicznych i butelek, kafle, przedmioty metalowe, m.in. ołowiana plomba. Ale są też ozdoby, m.in. kiel wilka w srebrnej oprawie czy militaria – mówi archeolog Sylwester Bochyński. Odkrycia pochodzą z czasów od XVII do XX wieku. Obecnie naukowcy przyglądają

się konstrukcjom, na które natrafili. – Jeden z odkrytych murów może stanowić pozostałość podziemnego pomieszczenia – przypuszcza Bochyński. – Ale ustalanie funkcji i chronologii wszystkich tych pozostałości będzie przedmiotem szczegółowych analiz wykonywanych w warunkach gabinetowych.

Za remont pałacu odpowiada firma Lubren z Lublina. Finał planowany jest we wrześniu przyszłego roku.

EWELINA BURDA

Zamiana pomników przyrody



FOT. RS

PUŁAWY Rosnący na błoniach dęb, który ucierpiał podczas zeszłorocznych burz stracił status pomnika przyrody. Jeśli zajdzie taka konieczność, drzewo zostanie usunięte. Status pomnika uzyska natomiast dąb z ul. Sieroszewskiego.

W trakcie letnich burz w 2021 roku jeden z konarów dębu szypułkowego na błoniach odłamał się. Według miejskich urzędników, a także opinii Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, stracił swoje walory przyrodnicze. Stało się jednocześnie, jak wynika z uzasadnienia projektu uchwały, zagrożeniem dla okolicznych mieszkańców i obiektów budowlanych zlokalizowanych w jego pobliżu. Zniesienie ochrony dla dębu ma

ułatwić jego przycinanie lub usunięcie, jeśli wspomniane zagrożenie pogłębi się. Obecnie specjalną ochroną w Puławach objęte są 24 drzewa. Liczba pomników przyrody nie zmieni się, a to dlatego, że równolegle status ten otrzymały inne drzewo: **DĄB** szypułkowy przy ul. Sieroszewskiego. Posiada 376 cm obwodu pnia oraz 26 metrów wysokości. Rośnie na terenie należącym do puławskiego zakładu gazowniczego. Po uzyskaniu ochrony, jego właścicielem stanie się Miasto Puławy, które będzie odpowiadało również za pielęgnację drzewa. Nadanie statusu pomnika potwierdzi zamieszczenie na jego pniu specjalnej, niewielkiej tablicy informacyjnej. **RS**



ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2021

XXVI edycja

Zgłoś swoją firmę do rankingu. Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępne na stronie www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka Na zgłoszenia czekamy do 24 sierpnia.

dziennik
WSCHODNI

PARTNER



dun & bradstreet

PATRONAT HONOROWY



STAROSTA
POWIATU ŚWIDNICKIEGO
Łukasz Reszka



PATRONAT HONOROWY
PREZYDENT MIASTA CHEŁM
JAKUB BANASZEK



Patronat Honorowy
Starosty Włodawskiego



PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Patronat
Starosty
Krasnostawskiego



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTOŃ
PATRONAT HONOROWY

Nanopowłoki i nawet tysiąc miejsc pracy

KRAŚNIK To ma być inwestycja za 5 miliardów złotych. Na terenie miasta Kraśnik i gminy Kraśnik ma powstać GreekZero Park – najpierw farma fotowoltaiczna o mocy od 300 do 500 MW, później fabryka do produkcji nanopowłok

Wczoraj w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie został podpisany w tej sprawie list intencyjny między samorządowcami, przedstawicielem inwestora i reprezentantem Politechniki Lubelskiej. Park, który ma być „naturalnym klimatycznie parkiem przemysłowym, rolniczym i naukowym” ma powstać na te-

renie pomiędzy obecną specjalną strefą ekonomiczną a Fabryką Łożysk Toczących. – To jest kilkadziesiąt hektarów na terenie miasta i kilkaset na terenie gminy wiejskiej – wyjaśnił Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Oczywiście jeśli chodzi o nabywanie tych terenów to jest pewien proces, ponieważ obecnie w przeważającej większości są to tereny stanowiące własność

prywatną. Ale zarówno my jak i gmina podejmujemy działania, aby były to tereny typowo inwestycyjne.

– Nasze proekologiczne działania dotyczące wykorzystania naturalnych źródeł energii trwają już od kilku nastu lat – zwrócił uwagę Mirosław Chapski, wójt gminy Kraśnik. – Byliśmy pionierami jeśli chodzi o fotowoltaikę i o budowę farmy wiatrowej. Teraz szykowana jest kolejna

inwestycja dotycząca budowy farmy fotowoltaicznej, która nie będzie jedyna. Będzie ich kilka (w tym jedna przedsiębiorcy z Kraśnika – red.).

– GreenZero Park to jest coś co ma pokazać, że będzie można uczestniczyć w tzw. transformacji energetycznej, czyli budowaniu zielonego ładu, który swoim zasięgiem w pewnej perspektywie ma objąć cały kraj, Europę,

a później może, jeśli dadzą radę nasi następcy, też cały świat – akcentował Jarosław Stawiński, pochodzący z Kraśnika marszałek województwa lubelskiego, który podkreślił, że cieszy się, że może uczestniczyć w tak nowatorskim przedsięwzięciu.

– Na początek projektowane zatrudnienie będzie na poziomie od 300 do 500 miejsc pracy, w dalszej kolejności nawet tysiąc – za-

powiedział na wczorajszej konferencji prasowej przedstawiciel inwestora Bruno Koschorek, prezes Fundacji GreenZero, kolejny z sygnatariuszy listu. – Członkowie rady nadzorczej liczą, że inwestycja rozpocznie się w ciągu ok. 3,4 lat.

Zaplanowana inwestycja opiera się na „ściśle współpracy z Politechniką Lubelską”.

(AA)

24 pomysły na miasto

BIAŁA PODLASKA Jest już pełna lista projektów zakwalifikowanych do głosowania w tegorocznym budżecie obywatelskim. Niektóre odwołania przyniosły skutek. Do wyboru są 24 propozycje

EWELINA BURDA

W tym roku pulę środków do podziału zwiększono z 2 mln 6 tys. zł do 2 mln 40 tys. zł. Najwięcej, bo 13, zgromadziła kategoria projektów „małych”. Znajdziemy tu na przykład pomysł organizacji 8 osiedlowych potańcówek zgłoszony przez radnych Zjednoczonej Prawicy, Marka Dzyra i Dariusza Litwiniuka. – Patrząc na zastój i brak kreatywności w Białym Centrum Kultury, chcemy zaproponować coś nowego. Kultura przyjdzie na osiedla – zaznacza radny Marek Dzyr. – Zaplanowaliśmy 8 klimatycznych wieczorków tanecznych z muzyką na żywo.

Potańcówki miałyby się odbyć na osiedlach: Terebelska, Podmiejska, Sielczyk, Zatorami, Orzechówek, Zofilas, Centrum oraz Pokoju.

W ostatnich dniach autorzy mogli się odwoływać, gdy ocena ich projektu była negatywna. Skorzystaliby z tego radni Marcin Izdebski (Koalicja Obywatelska)

oraz Marek Dzyr (ZP), którzy zgłosili propozycję tężni solankowej i miejsca do morsowania. Po ponownej analizie, zespół do spraw budżetu obywatelskiego, dopuścił projekt do głosowania. – Chcielibyśmy wybudować taki kompleks na łąkach przy tzw. „Grubej Kaście”, tak aby każdy miał swobodny dostęp do tego miejsca – zaznacza Dzyr, który w sumie jest współautorem dwóch propozycji.

Najdroższymi projektami są m.in. budowa budynku z ołtarzem na cmentarzu komunalnym czy ścieżka rowerowa przy ulicy Okopowej. Oba za 1 mln zł.

– To ma być budynek wielofunkcyjny, a nie tylko ołtarz – mówi Edward Borodijuk, radny niezrzeszony, współautor pomysłu. Drugim wnioskodawcą jest Konrad Afaltowski, prezes miejskiej spółki Zieleń. – Obiekt będzie służył celom administracyjnym, socjalnym, gospodarczym oraz magazynowym. Ma być czynny cały rok. Korzystać będą z niego pracownicy administrujący



cmentarzem – dodaje Borodijuk.

A administruje nim właśnie spółka Zieleń. W budynku mają się znaleźć ogólnodostępne sanitariaty i miejsce na ołtarz. – Ogrzewanie ma być w oparciu o technologię fotowoltaiczną i pompy ciepła. A więc to wszystko przesądza o takim koszcie. Proszę nie sugerować, że to tylko ołtarz, bo to nieprawda – uprzedza radny.

W piątek rusza głosowanie, które potrwa do 6 września.

Głosy można oddawać drogą internetową lub tradycyjną w Urzędzie Miasta. Wyniki będą znane około 4 października. W ubiegłorocznej edycji mieszkańcy oddali ponad 8 tys. głosów, w tym ponad 7 tys. drogą internetową.

PROJEKTY DUŻE:

- „Remont chodnika – ul. Kąpielowa” – remont chodnika przy ul. Kąpielowej od Noclegowni do ul. Sidorskiej
- „Bezpieczna droga do szkoły” – budowa chodnika przy ul. Lipowej pomiędzy ul. Al. Jana Pawła II i ul. Podmiejską Ul. Lipowa
- „Budynek wielofunkcyjny na cmentarzu komunalnym” – budowa budynku wielofunkcyjnego na cmentarzu

Mieszkańcy zgłosili też projekty związane z budową ścieżek rowerowych

FOT. ARCHIWUM

komunalnym w ramach, którego powstanie m. in. miejsce na ołtarz, ławeczki, zieleni i oświetlenie (Ul. Cmentarna 4)

● „STREFA ZDROWIA NAD KRZNĄ – tężnia solankowa oraz miejsce do morsowania”

– budowa tężni solankowej oraz drewnianego tarasu do zejścia do rzeki w celu morsowania lub wędkowania, a obok drewnianej wiaty do przebierania się (Ul. Na Skarpie)

● „Spinamy ścieżki – ścieżka pieszo-rowerowa przy ul. Okopowej” – budowa ścieżki pieszo-rowerowej po północnej stronie ul. Okopowej spinającą ścieżki rowerowe z ul. Terebelskiej i ul. Janowskiej

● „Ścieżka rowerowa wzdłuż ul. Aleja Jana Pawła II” – wybudowanie odcinka ciągu pieszo-rowerowego z uwzględnieniem mostu po kolejce wąskotorowej

● **SZCZEGÓŁY I LISTA WSZYSTKICH PROJEKTÓW NA STRONIE BO. BIALAPODLASKA.PL**

Pozwolenie na budowę ekranu uchylone

PULAWY Nie ma końca spór dotyczący „Orlika” na puławskim osiedlu Włostowice. Najpierw, z powodu sądowego pozwu o hałas i oślepiający blask halogenów, miasto wydało krocie na ekran akustyczny. Teraz inny sąd uznał, że urzędnicy zezwalając na jego budowę, naruszyli przepisy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie uchylił rozstrzygnięcie wojewody lubelskiego, który na początku roku utrzymał w mocy pozwolenie na budowę ekranu akustycznego przy puławskim „Orliku”. Taki sam los spotkało samo pozwolenie wydane przez starostę puławskiego. Dodatkowo, zgodnie z treścią wyroku WSA, Urząd Wojewódzki ma zwrócić skarżącemu 500 zł, jako zwrot kosztów postępowania. Wyrok nie jest prawomocny.

Skarżącym jest małżeństwo z ul. Krasieńskiego w Puławach, państwo G. To właśnie oni kilka lat temu pozwali

Miasto Puławy, za nadmierne hałas i blask halogenów oświetlających boisko przy Szkole Podstawowej nr 4. Sąd, przychylając się do ich argumentów, wprowadził szereg ograniczeń w korzystaniu z „Orlika”. Żeby sprostać postanowieniu i odblokować boisko, Puławy zleciły badania natężenia hałasu, a następnie, zgodnie z zamówioną ekspertyzą, postawiły ekran akustyczny. W ten sposób w marcu tego roku przy niewielkiej, osiedlowej ulicy K. Krahelskiej, stanął

plot o wysokości 4 metrów i wysokości 63 metrów. Kosztował 240 tys. zł.



Skarżący uważają, że ekran akustyczny, który powstał przy ul. K. Krahelskiej, zacienia ich działki, a nawet ogranicza cyrkulację powietrza. Decyzja o utrzymaniu w mocy pozwolenia na jego budowę została uchylona

FOT. RS

Oświetlenia na razie nie zmieniono, więc z „Orlika” po zmroku nadal korzystać nie można.

Tymczasem ekran, choć powstał po to, by ograniczyć hałas, na jaki narzekało państwo G., im samym się nie podoba. Do tego stopnia,

że odwołali się od wydanej w zeszłym roku przez starostę decyzji o pozwoleniu na budowę. Sprawa trafiła więc do organu wyższej instancji, czyli wojewody, a ten pozwolenie utrzymał w mocy. Rozstrzygnięcie to małżeństwo z Krasieńskiego również zaskarżyło, tym razem do WSA. Sąd administracyjny w czerwcu tego roku, kilka miesięcy po zakończeniu budowy ekranu, decyzje pierwszej i drugiej instancji uchylił.

Jak czytamy w uzasadnieniu, budowa ekranu naruszyła interesy właścicieli działek oraz przepisy prawa budowlanego. „Dla (...) uniknięcia zacienienia będą bowiem musieli lo-

kalizować swoje budynki w odległościach większych od granicy, niż wymagają tego przepisy rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny podlegać budynki i ich usytuowanie” – argumentuje sąd. Dodaje do tego również „ograniczenie widoku” oraz „zakłócenie cyrkulacji powietrza”.

Wyrok WSA jest nieprawomocny. Władze Puław rozważają złożenie skargi kasacyjnej. Czy miasto Puławy kolejny raz przegra z państwem G.? Taki scenariusz może oznaczać konieczność przebudowy, a nawet demontażu ekranu, za który zapłacili już puławscy podatnicy.

Zamość bezpieczny? Mniej niż rok temu

RAPORT Więcej przestępstw, więcej wypadków, więcej pijanych kierowców – oto obraz Zamościa, jaki wyłania się z policyjnego raportu dotyczącego stanu bezpieczeństwa w mieście w pierwszym półroczu

Anna Szewc

Zdokumentu, który ma być przez radnych miejskich przyjęty w poniedziałek na sesji wynika, że od 1 stycznia do 30 czerwca 2022

w Zamościu odnotowano 599 różnego rodzaju przestępstw, czyli o 108 więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku.

Wskaźnik ich wykrywalności to 85,26 procent, a więc jest niższy niż w 2021, kiedy był na poziomie 90,47 procent. Spadek odnotowano też w wykrywaniu przestępstw kryminalnych z 94,98 proc. w roku ubiegłym do 88,66 proc. w bieżącym.

Słupki w górę

W policyjnych statystykach odnotowano także wzrost zdarzeń uznawanych za najbardziej dokuczliwe społecznie. Chodzi m.in. o kradzieże, których było **73** (w zeszłym roku 38), a także kradzieże z włamaniem – **34** (rok temu 10). Mniej, bo **7** zamiast 10 było rozbojów oraz bójek, choć w tym przypadku spadek jest z 6 do **5**. Nieznaczenie, ale jednak wzrosła natomiast tzw. prze-



Zamość to piękne miasto, ale niestety liczba przestępstw w nim popełnianych była w tym roku wyższa, niż w 2021

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

stępczość narkotykowa z 62 stwierdzonych w I półroczu 2021 do **67** w 2022.

– Na terenie powiatu zamojskiego policjanci Komendy Miejskiej Policji w Zamościu zabezpieczyli 2 622,5 gramów narkotyków, zlikwidowali 1 laboratorium, 4 plantacje konopi innych niż włókniste (43 krzewy), gdzie wartość zabezpieczonego mienia wynosiła ok. 65 480 zł – wylicza w raporcie, który otrzymają radni, mł. insp. Tomasz Halinowski, zastępca komendanta miejskiego policji w Zamościu.

Podaje również, że o ile przestępstw było więcej, to już wykroczeń mniej. Bo odnotowano ich **19 889**, a

w ciągu pierwszych miesięcy zeszłego roku: 21 779.

Patrole w teren

Być może to efekt tego, że w 2022 wzrosła liczba tzw. służb zewnętrznych. Na terenie miasta i gminy Zamość wykonano **10 609** ośmiogodzinnych patroli, a w minionym roku 9 824.

Przemierzając się w ciągu pół roku po samym Zamościu mundurowi przeprowadzili **4 660** interwencji (w 2021 – 5 145), m.in. drogowych – **869**, związanych z zakłócaniem porządku – **477**, ale również domowych – **333** czy związanych ze spożywaniem alkoholu – **100**. Najaktywniejsi musieli być

na osiedlach Orzeszkowej i Obożnej, gdzie interwencji było aż **710**. Przewodnicząca tego osiedla zapewnia, że nie jest ono wcale gorsze od pozostałych. – Owszem, czasem zdarza się jakieś awanturki czy zakłócanie porządku, ale na pewno nie częściej niż w innych rejonach miasta – zapewnia Elżbieta Kucharska.

Mówi, że po prostu właśnie na jej osiedlu mieszka pewien pan, który wyjątkowo często wzywa policję. – Szczególnie lubi sprawdzić, jak ludzie parkują samochody. Ostatnio na osiedlowym pikniku spał wszystkich, którzy zostawili auta w miejscach, w jakich

jego zdaniem nie powinni. Swego czasu nawet pod mój dom podjechał radiowóz na sygnale, bo ten mieszkaniec uznał, że nie powinnam zostawiać auta tam, gdzie zostawiłam, czyli na moim prywatnym placu wyłożonym kostką brukową – opowiada przewodnicząca osiedla.

Być może coś w tym rzeczywiście jest, bo kolejne miejsce pod względem liczby interwencji zajmuje rejon obejmujący osiedla Promyk, św. Piątka i Zamożysko, gdzie łącznie odnotowano ich **568**, a dalej Stare Miasto: **420**.

– Dla mnie to pozytywny wynik, bo z reguły bywaliśmy w czołówce i ten spadek bardzo cieszy. Nie wiem tylko z czego wynika. Mam nadzieję, że statystyki za drugie półrocze nie przeniosą nas w górę – komentuje Maciej Spozowski, przewodniczący os. Stare Miasto. Dla pozostałych części Zamościa było to od ok. 230 do maksymalnie 370 interwencji w ciągu pół roku.

Komendant Halinowski w raporcie przyznaje, że czas reakcji czyli ten, który upływa od momentu zgłoszenia do przyjazdu policji i podjęcia czynności jest bardzo ważnym czynnikiem w kształtowaniu poczucia bezpieczeństwa.

A ile ten wskaźnik wynosi w Zamościu? Dla interwencji uznanych za pilne średnio 6 minut i 38 sekund, zaś w pozostałych sytuacjach na funkcjonariuszy trzeba czekać przeciętnie 12 minut i 15 sekund.

Więcej wypadków i pijanych za kółkiem

Niestety, trochę mniej bezpiecznie niż w 2021 roku było w tym także na ulicach Zamościa. Odnotowano **10** wypadków (wzrost o 3), po 2 na ul. Kilińskiego i Odrodzenia i po jednym na ul. Hrubieszowskiej, Powiatowej, Sienkiewicza, Spadek, Wyszyńskiego i Zamojskiego. Ucierpiało w nich 10 osób, ale na szczęście nikt nie zginął.

Mniej było natomiast kolizji: spadek z 387 do **312**. Najwięcej stłuczek wydarzyło się na ul. Wyszyńskiego – 26, Sadowej – 20, Legionów – 19 oraz Dzieci Zamojszczyzny i Lwowskiej – po 16.

Policjanci drogówki mieli pełne ręce roboty nie tylko, gdy zajmowali się wypadkami i kolizjami. Intensywniej badali też stan trzeźwości kierujących. Takich kontroli było w całym powiecie **43 297** (w I półroczu 2021 – 39 815), a w efekcie namierzono 214 osób na dwóch gazach, podczas gdy rok wcześniej 126.

Szkoły bez kontrowersyjnego podręcznika?

EDUKACJA Świdniccy radni z klubu Świdnik Wspólna Sprawa apelują, by podręcznik autorstwa Wojciecha Roszkowskiego nie był wykorzystywany w miejskim liceum, bo „przedstawia sfalszowany, zniekształcony, nieprawdziwy i krzywdzący obraz historii, teraźniejszości oraz polskiego społeczeństwa”. Sprawdziliśmy czy uczniowie II LO, ale też ze szkół powiatowych, będą z niego korzystać

Agnieszka Antoń-Jucha

W związku z prowadzeniem do liceów i techników **PODRĘCZNIKA** do HiT prof. Wojciecha Roszkowskiego i tym, że niektóre samorządy postanowiły, że ich szkoły nie będą z niego korzystać, także postanowiliśmy jako miejsca radni zareagować – mówi szef klubu radnych ŚWS Mariusz Wilk. – Jako klub radnych Świdnik Wspólna Sprawa zwróciliśmy się z apelem do burmistrza, by ta publikacja nie została wprowadzona w miejskim liceum ogólnokształcącym. Apel „przeciwko dopuszczeniu podręcznika prof. W Roszkowskiego do nauczania w świdnickich szkołach” został odczytany podczas wtorkowej sesji Rady Miasta Świdnik. Czytamy w nim m.in. że „publikacja ta przedstawia sfalszowany, zniekształcony, nieprawdziwy i krzywdzący obraz historii, teraźniejszości oraz polskiego społeczeństwa. „Treści zawarte w tej książce zawierają ponadto elementy nienawiści przedstawiające osoby o innych poglądach niż autora w negatywnym świetle. Femi-nizm został tu porównany do



nazizmu, a walka o prawa kobiet jako „zbrodnica ideologia”. Jako publikacja mająca być podręcznikiem szkolnym uderza w dzieci poczęte w wyniku leczenia niepłodności, nazywając metodę in vitro produkcją i hodowlą ludzi oraz stawiając pytanie „kto będzie kochał wyprodukowane w ten sposób dzieci?” – czytamy w apelu, który został przekazany burmistrzowi miasta Waldemarowi Jaksonowi (związany z Prawem i Sprawiedliwością). Podobny apel wystosują też do starosty Łukasza Reszki (PiS)

radni powiatowi ze Świdnik Wspólna Sprawa. – Rzeczywiście mamy taki zamiar, tym bardziej, że jednym z radnych jest pan Radosław Brzózka, który pracuje w Ministerstwie Edukacji i Nauki – zapowiada radna Edyta Lipniowiecka (ŚWS). – Chcielibyśmy skierować apel na najbliższej sesji, choć nie wiadomo jeszcze na kiedy zostanie zwołana. Liczę, że niedługo. Moja opinia na temat podręcznika prof. Roszkowskiego nie odbiega od zdania osób, które są oburzone tą publikacją.

Cieężko mi zrozumieć czy kierowało się ministerstwo, że chce aby nauczyciele uczyli z tego tak kontrowersyjnego podręcznika młodzież.

Nie wiadomo jeszcze, czy uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego w Świdniku będą się uczyć z podręcznika prof. Roszkowskiego.

– Zastanowimy się nad tym z nauczycielami na początku września – zapowiada Mirosław Król, dyrektor świdnickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1, w skład którego wchodzi II LO, nauczyciel historii i filozofii. Mirosław Król, który jest też radnym powiatowym, starował z listy PiS. – Nie znam treści ani uzasadnienia apelu radnych z klubu Świdnik Wspólna Sprawa. Nie czytałem także podręcznika prof. Roszkowskiego, kupiłem go w środę i chcę przeczytać w weekend. Wtedy też wyrobię sobie zdaniem na temat tej publikacji. Zdaniem dyrektora ZSO nr 1 sam podręcznik i to, że jest postrzegany jako kontrowersyjny, nie stanowi problemu. – Bo o wszystkim można dyskutować – podkreśla dyr. Mirosław Król. – Rolą nauczyciela jest to, by rozmawiać z uczniami także na kontrowersyjne tematy i nauczyć ich dyskutować spokojnie i na argumenty. Jak też nauczyć samodzielnego myślenia. A jak będzie w szkołach prowadzonych przez powiat, czy licealiści i uczniowie technikum będą z niego korzystać? – Nauczyciele mojej szkoły

podjęli decyzję, aby był to podręcznik przygotowany przez WSIP. Tyle, że Ministerstwo Edukacji i Nauki jeszcze tej publikacji nie dopuściło. I nie wiadomo czy w ogóle dopuści – mówi Stanisław Stefańczyk, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Świdniku. – Najprawdopodobniej będzie więc tak, że nauczyciele nie będą korzystać z żadnego podręcznika, tylko będą sami przygotowywać na lekcje materiały. I dodaje: – O podręczniku prof. Roszkowskiego nie chcę się wypowiadać. Wokół tej sprawy jest duży szum medialny.

Od części rodziców otrzymałem informację, by szkoła nie korzystała z tego podręcznika, dlatego ja tej publikacji nie rekomenduję.

– Nie będziemy korzystać z podręcznika prof. Roszkowskiego, tylko z publikacji Wydawnictwa Szkolnych i Pedagogicznych,

ponieważ większość książek wykorzystywanych do nauki w naszej szkole jest właśnie z tego wydawnictwa – zapowiada Anna Goral, dyrektor Powiatowego Centrum Edukacji Zawodowej w Świdniku. – Burza medialna wokół tej publikacji miała wpływ na to, że podręcznik budzi wiele emocji – uważa Waldemar Szałek, dyrektor Zespół Szkół w Piaszkach. – Poza tym nie spotkałem się do tej pory, żeby jakiś inny podręcznik budził aż tyle emocji. Wybór podręcznika do HiT pozostawiam w gestii nauczyciela prowadzącego zajęcia z tego przedmiotu. Z Renatą Maziarz, dyrektorem Zespołu Szkół nr 1 im. Cypriana Kamila Norwida w Świdniku nie udało nam się wczoraj skontaktować. Jednak zarówno I LO jak też III LO (działające w ZS nr 1) znalazły się na mapie szkół (Wolna Szkoła), „w których nauczyciele i dyrektorzy nie zdecydowali się na wybór podręcznika do HiT-u promowanego przez ministra Czarnka, kuratorkę Nowak, czy Tadeusza Rydyka, autorstwa Wojciecha Roszkowskiego”.

Jak żyć lepiej, będąc singlem?

SZCZĘŚCIE W POJEDYNKĘ W Polsce mieszka kilka milionów singli. Życie w pojedynkę oznacza pewne trudności, ale ma też dobre strony. Badania wskazują, jak można je wykorzystać, aby czuć się lepiej i być zdrowszym. Sposoby są różne i często nietrudne do zrealizowania

Marek Matacz

Tę zależność już wcześniej zauważono, a opublikowane niedawno badanie przeprowadzone przez naukowców ze Szpitala Uniwersyteckiego w Würzburgu ją potwierdziło: samotne osoby z niewydolnością serca mają się gorzej niż chorzy żyjący w małżeństwach; statystycznie ujmując, wcześniej też umierają. Według badaczy jedna z przyczyn leży w słabszym wsparciu otoczenia i mniejszej pewności siebie w zakresie radzenia sobie z chorobą. W końcu mąż czy żona mogą przypominać o konieczności wzięcia leku, czy zachęcać do zdrowych zachowań.

Badań, które wskazują, że małżeństwo sprzyja zdrowiu fizycznemu i kondycji psychicznej, jest więcej. Z kolei amerykańskie statystyki wskazują, że w grupie od 25. roku życia dopasowana do wieku śmiertelność wśród osób w małżeństwie była prawie dwa razy niższa, niż singli i singlek – 779,6 na 100 tys. i 1443,6.

Małżeństwa mają wsparcie

Czy to jednak jest takie proste? Niekoniecznie. Patrząc bliżej na same statystyki można zauważyć, że rozwodnicy umierali tylko trochę rzadziej niż osoby, które nigdy nie weszły w związek małżeński, a wdowcy i wdowy – częściej. Z tego punktu widzenia samo wejście w związek małżeński wiele więc nie gwarantuje. Relacja musi być udana.

Tymczasem w Polsce rocznie dochodzi do ok. 50 tys. rozwodów. A sprawa jest

jeszcze bardziej złożona. Jak zwraca uwagę znana ekspertka od lat zajmująca się właśnie życiem w pojedynkę, dr Bella DePaulo, np. w USA małżeńskie pary mają niezliczone ułatwienia.

– Osoby, które wchodzą w związek małżeński, mają dostęp do ponad tysiąca federalnych benefitów i chroniących je programów. Wiele z nich dotyczy finansów – podkreśla specjalistka.

To może znaczyć, że nie tyle samo małżeństwo pomaga zdrowiu, a różnorodne, dodatkowe korzyści, jakie się z nim wiąże. W Polsce małżeństwa również korzystają z pewnych przywilejów, na przykład podatkowych, dzięki czemu mają większy budżet do dyspozycji.

– Biorąc pod uwagę całą finansową i kulturową przewagę osób, które po prostu kogoś poślubiły, może zadziwiać, jak dobrze radzą sobie osoby żyjące w pojedynkę – dodaje ekspertka.

Podkreśla przy tym, że relatywnie niewiele badań było poświęconych singlom i singielkom, a jeśli takie osoby uwzględniano w pracach naukowych, to zwykle jako grupę kontrolną dla żyjących w małżeństwie. Tylko autorzy nielicznych projektów naukowych próbowali rzeczywiście, dogłębnie poznać różne strony życia samemu.

Singiel waży mniej i więcej się rusza

Bo mocne strony jak najbardziej istnieją i warto je wykorzystać, a jednocześnie popracować nad tym, co w singielskim życiu może sprawiać kłopoty. Projekt przeprowadzony w Instytucie Badań



nad Rozwojem Człowieka im. Maxa Plancka, z udziałem ponad 4,5 tys. osób z dziewięciu europejskich krajów, w tym Polski, pokazał np., że

osoby, które nigdy nie weszły w związek małżeński, mają statystycznie nieco niższe BMI niż żonaci mężczyźni i mężatki.

Choć małżeńskie pary częściej sięgały po nieprzetworzoną i organiczną żywność, to zwracały mniejszą uwagę na tłuszcz w diecie oraz masę ciała.

Jednocześnie żyjący w pojedynkę mężczyźni częściej uprawiali sport. Na to, że małżeńskie pary mniej się ruszają, niż single czy singielki, wskazało także badanie przeprowadzone na University of Calgary. Z tych badań wnioski można wyciągnąć przynajmniej dwa. Jeden jest taki, że bycie samemu oznacza często większą ilość wolnego czasu, który można i warto

przeznaczyć na sport. Jednocześnie, nawet, jeśli żyjąc samemu, komuś nie chce się specjalnie starać w kuchni, warto, aby pokonał swoje zniechęcenie i nakarmił swoje ciało tak, aby odwdzielić się lepszym zdrowiem. Książki, filmy, dietetycy i sklepy ze zdrową żywnością czekają i służą pomocą.

Relacje z ludźmi są bardzo ważne

A co z psychiką? Tutaj też coś niecoś mogą wskazać naukowe badania. Na przykład eksperci z Boston College podjęli się sprawdzenia związków między byciem singlem a nieformalnymi relacjami z innymi ludźmi; innymi słowy: czy życie w pojedynkę predysponuje raczej do izolacji, czy otwiera na różnego rodzaju kontakty?

„Odkryliśmy, że osoby, które żyją same, częściej utrzymują kontakty z rodziną, pomagają im i otrzymują od nich pomoc, a także od rodzeństwa, sąsiadów i przyjaciół, niż osoby żyjące w małżeństwie” – piszą na-

Jeśli ktoś jest singlem i ma sporo kontaktów społecznych – niech o nie dba i z nich korzysta – radzą eksperci

FOT. PIXABAY.COM

ukowcy w pracy opublikowanej na łamach „Journal of Social and Personal Relationships”. „Wnioskujemy, że zamiast promowania małżeństw, obecna polityka powinna uwzględniać związane z nimi społeczne ograniczenia i uwzględniać to, że samotne osoby zwykle bardziej angażują się w szersze relacje z innymi” – piszą naukowcy.

Jednak zespół z Lafayette College po przyjrzeniu się życiu i psychice ponad 100 singli oraz prawie 1500 osób żyjących w oficjalnie zatwierdzonym związku, w wieku 40-74 lat, zauważył, że osoby żyjące samotnie są mniej zintegrowane społecznie i generalnie mogą liczyć na mniejsze wsparcie ze strony rodziny, przy podobnym wsparciu ze strony przyjaciół.

Tymczasem, jak wskazują różnorodne badania, zdrowe społeczne kontakty sprzyjają i ciału, i psychice. Jeśli ktoś jest singlem i takich kontaktów ma sporo – niech o nie dba i z nich korzysta. Jeśli mu ich brakuje, na pewno warto się o nie postarać, zwłaszcza że we współczesnym świecie jest wiele okazji do poznawania ludzi.

Pomagają wewnętrzne zasoby

Ta sama grupa badaczy zwróciła jednocześnie uwagę na zasoby psychologiczne ochotników. Jak się okazało, mają one niebagatelną wagę – liczy się przede wszystkim zdolność do kontrolowania swojego życia, zdrowa koncentracja raczej na sobie niż na innych oraz samowystarczalność, którą można opisać jako poczucie autonomii i zdolność do wewnętrznego regulowania swoich zachowań. Według badania single mogą zwykle w równym stopniu korzystać z tych psychologicznych zasobów, jak małżeństwa. Jednak to w przypadku osób żyjących samodzielnie mają one szczególne znaczenie w uzyskaniu zadowolenia z życia. Według naukowców osobom niewchodzącym w związek małżeński, które nie mają wysoce rozbudowanych kompetencji tego rodzaju, pomocne mogą się okazać materiały szkoleniowe i warsztaty rozwijające wspomniane psychologiczne zasoby. Jeśli więc ktoś jest singlem i jest mu dobrze, to świetnie, a jeśli ma powody narzekania, być może da się coś poprawić. Nauka pokazuje, że jest z czego korzystać.

ZDROWIE.PAP.PL

Covid-19 zwiększa ryzyko zapalenia mięśnia sercowego

Ryzyko zapalenia mięśnia sercowego jest znacznie wyższe (aż 11 razy) po zakażeniu wirusem SARS-CoV-2 aniżeli po szczepieniu przeciwko Covid-19 – twierdzi wirusolog z Lublina prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z UMCS. Powołuje się na przeprowadzone w Anglii badania 43 mln osób.

Zapalenie mięśnia sercowego może być powikłaniem po szczepieniu przeciwko Covid-19, jednak zdarza się to bardzo rzadko. Na ogół jednak jest ono spowodowane przez infekcję wirusową,

na przykład przez wirusa grypy. Patogen taki atakuje ściany mięśnia sercowego i może powodować chwilowe lub trwałe jego uszkodzenie. Objawia się to osłabieniem siły skurczu mięśnia sercowego lub zaburzeniem jego stymulacji elektrycznej.

Według Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego (AHA) jeszcze przed pandemią Covid-19 zapalenie mięśnia sercowego wykrywano u 10-20 osób na 100 tys. mieszkańców. Wraz z pojawieniem się Covid-19 tych przypadków może być znacznie więcej.

Wskazują na to najnowsze badania, opublikowane przez pismo „Circulation”. Objęte nimi osoby zaszczepione w Wielkiej Brytanii jak tylko zaczęła się akcja szczepień przeciwko Covid-19, czyli od 1 grudnia 2020 r. do 15 grudnia 2021 r. Badania potwierdziły, że choć po szczepieniu zdarzają się powikłania w postaci zapalenia mięśnia sercowego, to na skutek samej infekcji występują one znacznie częściej.

– Kolejna praca potwierdza coś, co jest oczywiste: ryzyko zapalenia mięśnia sercowego jest znacznie wyższe (aż 11 razy) po zakażeniu SARS-

-CoV-2 aniżeli po szczepieniu przeciwko Covid-19. Grupa badana to blisko 43 mln osób w wieku 13 lat i starszych (Anglia) – zaznacza prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Potwierdza to w komentarzu główna autorka badania Martina Patone, specjalistka statystyki medycznej z Nuffield Department of Primary Healthcare Care Sciences: „Z analizowanych przez nas danych dotyczących szczepień w Anglii w pierwszych 12 miesiącach po ich rozpoczęciu

wynika, że ryzyko zapalenia mięśnia sercowego po podaniu szczepionki przeciwko Covid-19 jest bardzo małe w porównaniu do tego rodzaju zapalenia, jakie może powstać po zakażeniu wirusem SARS-CoV-2”.

W akcji szczepień w Anglii w 2021 r. wykorzystywano różnego typu szczepionki przeciwko Covid-19, zarówno tzw. wektorową opracowaną przez firmę Astra Zeneka, jak i wytwarzaną w technologii mRNA. Szczepionki te obecnie w wielu krajach mogą być stosowane już u dzieci powyżej szóstego miesiąca życia.

W badaniach uwzględniono jedynie osoby w wieku co najmniej 13 lat, które otrzymały przynajmniej jedną dawkę preparatu. Uwzględniono także osoby zaszczepione trzema dawkami (dwoma dawkami standardowymi i jedną dawką przypominającą). Spośród 43 mln analizowanych zaszczepionych szczepionką przypominającą osób otrzymało 21 mln pacjentów. 6 mln badanych zostało zakażonych wirusem SARS-CoV-2 przed zaszczepieniem lub po nim.

PAP, NAUKA W POLSCE

Przykręcony kurek, problemy z produkcją

GAZ Polskie spółki wstrzymują produkcję nawozów azotowych przez wysokie ceny gazu. Branże energochłonne muszą się przygotować na przerwy w dostawach

Rekordowy wzrost cen gazu skłonił Grupę Azoty, w tym Zakłady Azotowe „Puławy” i Anwil do czasowego wstrzymania produkcji m.in. nawozów azotowych. Jak podają spółki, tylko w ciągu ostatniego tygodnia gaz podrożał o 40 proc., a od wybuchu wojny – już kilkakrotnie. Ceny to jeden problem, ale drugim mogą być przerwy w dostawach surowca. Jak ocenia Andrzej Sikora z Instytutu Studiów Energetycznych,

w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym odbiorcom indywidualnym gazu raczej nie powinno zabraknąć, ale musi się z tym liczyć przemysł,

zwłaszcza branże energochłonne.

– Polska jest w dość uprzywilejowanej sytuacji w kwestii zasobów gazu ziemnego i ich magazynowania. Jako jeden z niewielu krajów Unii Europejskiej posiadamy własne wydobycie, mówimy o około 4-5 mld m3, to jest około 25 proc. polskiego zapotrzebowania, a z drugiej strony to praktycznie 70-80 proc. tego, co maksymalnie byłoby w stanie zużyć klienci indywidualni, tzw. kuchenkowiec – wyjaśnia dr inż. Andrzej Sikora. – To oznacza, że z punktu widzenia przeciętnego obywatela tego gazu na kolejny sezon grzewczy domowy zabraknąć nie powinno.

Ograniczenia, jeśli się pojawią, mogą za to dotknąć od-



biorców instytucjonalnych, szczególnie przemysł energochłonny. Część z nich, jak podkreśla ekspert, jest przygotowana na taki kryzysowy scenariusz i ma narzędzia, żeby sobie z nim radzić. Tu też jednak wyróżnia kilka grup dotkniętych tym problemem przedsiębiorców. – Pierwsza to grupa odbiorców, dla których odcięcie gazu oznacza de facto zamknięcie biznesu na zawsze. Niestety są takie przemysły, gdzie takie wyłączenie – szczególnie w niskich temperaturach – spowoduje przykładowo, że urządzenia zaczną zamarzać – mówi dr Sikora.

Drugą grupą są przedsiębiorstwa produkcyjne, które mogą już w tej chwili przygotować się na przerwy w dostawach gazu, np. ograniczając produkcję albo rozplanując ją na kolejne tygodnie.

– I trzecia grupa to klienci, którzy korzystają z gazu

Z powodu skokowego wzrostu cen gazu w tym roku, Grupa Azoty, w tym Zakłady Azotowe „Puławy” wstrzymały część produkcji

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

ziemnego jako kolejnego surowca energetycznego, ale mogą się przestawić. Tutaj dobrym przykładem są rafinerie, które korzystają z gazu ziemnego jako źródła wodoru, i istnieje technologiczna możliwość, żeby ten wódór pozyskiwać z gazów rafineryjnych zamiast z gazu ziemnego. To jest oczywiście droższa metoda, mniej efektywna, ale możliwa – wskazuje ekspert. – Podobnie jest z produkcją nawozów sztucznych, w której dziś też używamy głównie gazu ziemnego, ale są sposoby, żeby korzystać np. z amoniaku. Można przygotować

sobie odpowiednie zasoby wcześniej.

Grupa Azoty w tym tygodniu poinformowała, że na skutek wysokich cen gazu zatrzymała instalacje i ograniczyła część produkcji w swoich zakładach chemicznych. Chodzi głównie o produkcję nawozów azotowych, kaprolaktamu oraz poliamidu 6. Podobną decyzję we wtorek podjęła spółka Anwil, czasowo zatrzymując produkcję nawozów azotowych. Ma ona zostać wznowiona, „jak tylko warunki makroekonomiczne na rynku gazu ulegną stabilizacji”. Wcześniej takie kroki podjęło wielu europejskich producentów z branży chemicznej.

Ograniczamy ogrzewanie i chłodzenie

– UE dyskutowała niedawno o 15-proc. oszczędnościach w konsumpcji gazu jeszcze w tym roku. Jednak

ciągłe nie mówimy tu o redukcjach wymuszonych, czyli wyłączeniach, które byłyby w jakiś sposób prawnie czy karnie sankcjonowane. Na razie mówimy o dobrowolnych oszczędnościach. I one w wielu miejscach są już wdrażane – mówi prezes Instytutu Studiów Energetycznych.

W lipcu br. Komisja Europejska przedstawiła plan zapobieżenia kryzysowi energetycznemu podczas nadchodzącej zimy. Zakłada on, że pomiędzy 1 sierpnia a 31 marca państwa członkowskie UE mają dobrowolnie zredukować swoje zużycie gazu o 15 proc. Natomiast w sytuacji poważnego niedoboru albo wyjątkowo dużego zapotrzebowania, KE będzie mogła ogłosić stan alarmowy i nałożyć obowiązkowe redukcje zapotrzebowania na gaz we wszystkich krajach UE.

Komisja Europejska wezwała wszystkie państwa członkowskie UE do tego, aby wdrożyły kampanie edukacyjne promujące ograniczenia w korzystaniu z ogrzewania i chłodzenia. Jednocześnie wskazała, że UE stoi w obliczu ryzyka dalszych cięć dostaw gazu z Rosji, która traktuje eksport tego surowca jako broń i narzędzie politycznych nacisków.

– Lepiej przygotować się teraz, w lecie, niż zimą zastanawiać się, skąd wziąć dodatkowe ilości gazu. Redukcje wydają się możliwe w sytuacjach, kiedy np. mieliśmy awarię, ataki na infrastrukturę, bardzo srogą zimą i temperatury rzędu -30, -40°C albo nie byłobyśmy w

stanie zapewnić odpowiednich ciśnień i w dodatku jeden czy dwa kierunki dostaw byłyby kompletnie zerowe – mówi dr inż. Andrzej Sikora.

Ekspert wskazuje, że te problemy mogą się ciągnąć, dopóki nie zostanie w pełni uruchomiony i zakontraktowany gazociąg Baltic Pipe, który połączy Polskę i Danię ze złożami gazu ziemnego na szelfie norweskim. Początkowo gazociąg będzie mógł przyjąć ok. 1,5 mln ton m3 gazu, ale przy pełnym wykorzystaniu jego przepustowości – i w połączeniu z terminalem LNG w Świnoujściu – ma zapewnić Polsce bezpieczeństwo dostaw błękitnego surowca.

– Infrastruktura jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Baltic Pipe był budowany z myślą o zastąpieniu gazu rosyjskiego, przy czym główne kierunki dostaw to miała być Norwegia. Złoża norweskie generalnie nie są złożami czysto gazowymi. Między innymi dlatego PGNiG podpisało dodatkowy kontrakt na dostawy gazu z tego miejsca, gdzie gazociąg Baltic Pipe formalnie jest wpięty w sieć gazociągów norweskich. To jest tzw. złożę Tyra. Ono pierwotnie miało być gotowe do użycia we wrześniu-listopadzie, ale najnowsze informacje mówią o przesunięciu co najmniej pół roku, jeżeli nawet nie roku. Mówimy więc zapewne o II kwartale 2023 roku – zaznacza prezes ISE.

NEWSERIA

Polacy kupują coraz mniej nowych samochodów

W I połowie 2022 roku liczba rejestracji nowych aut osobowych spadła o 12,3 proc. w ujęciu rocznym – wynika z raportu KPMG i PZPM. Spadki zanotowano praktycznie w każdym segmencie rynku, poza samochodami z napędami alternatywnymi. Eksperti komentują, że ta sytuacja nie dziwi w kontekście wciąż nierozwiązanych problemów z dostępnością półprzewodników i trwającej wojny w Ukrainie. – Niewiele wskazuje na to, żeby ten problem w najbliższych miesiącach mógł zostać rozwiązany – mówi Jakub Faryś, prezes PZPM. Dla klientów obecna sytuacja oznacza dłuższy czas oczekiwania na nowe auta, ale także wyższe ceny.

– Dzisiaj dostępność nowych samochodów jest, delikatnie mówiąc, nie najlepsza, a powodem jest przede wszystkim kryzys półprzewodnikowy. Oczywiście zaczęło się od pandemii. W jej efekcie mamy kryzys półprzewodnikowy, czyli znacznie mniejszą dostępność np. układów scalonych i to nie tylko w branży motoryzacyjnej, ale także w innych branżach, np. IT, produkcji telewizorów, sprzętu grającego czy sprzętu AGD. W konsekwencji są dłuższe terminy dostawy, mniejsza dostępność samochodów, a my, producenci, musimy wybierać, które samochody zostaną skierowane na rynek, a które będą dłużej produkowane, bądź niektóre z nich w ogóle wykreślane są z cenników – wyjaśnia Jakub

Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego.

Jak podkreśla, ta sytuacja może potrwać co najmniej do 2023 roku. Tym bardziej że sytuację rynkową dodatkowo skomplikował wybuch wojny w Ukrainie i sankcje nałożone na Rosję.

W pierwszym półroczu 2022 roku wyprodukowano w Polsce 214,3 tys. pojazdów, co oznacza 14,6 proc. spadek do zeszłego roku. Największy spadek odnotowano w produkcji samochodów osobowych – o ponad 23 proc..

– Samochód jest urządzeniem, które ma bardzo dużo elektroniki na pokładzie, a jeżeli mówimy o samochodach nisko- i zeroemisyjnych, to tej elektroniki i podzespołów jest jeszcze więcej niż w klasycznym spalino-

wym samochodzie. Krótko mówiąc, jeżeli nie mamy możliwości kupienia półprzewodników, to produkcja stoi – mówi prezes PZPM. – Najlepszym dowodem jest to, co stało się w Rosji: sankcje nałożone na producentów rosyjskich samochodów spowodowały, że podjęto decyzję, że będą produkowane samochody na poziomie normy Euro 1 albo Euro 0. Czyli producenci cofają się o prawie 30 lat. To pokazuje, że dzisiaj wyprodukowanie nowoczesnego samochodu bez elektroniki jest po prostu niemożliwe.

Problemy z produkcją przekładają się na sprzedaż samochodów, co widać w statystykach rejestracji. W okresie od stycznia do końca czerwca w Polsce zarejestrowano 212,4 tys. nowych sa-

mochodów osobowych, czyli o ponad 12 proc. mniej niż przed rokiem. W segmencie klientów instytucjonalnych ten spadek wyniósł 16,5 proc., co może stanowić pesymistyczną prognozę dla koniunktury gospodarczej. Podobnie jak pogorszenie sytuacji w segmencie aut użytkowych. Liczba rejestracji samochodów dostawczych zmniejszyła się o ponad 18 proc. – wskazuje raport kwartalny KPMG i PZPM.

– Branża motoryzacyjna jest w bardzo trudnym położeniu, choć oczywiście staramy się zrobić wszystko, żeby móc zaproponować klientom samochody jak najszybciej, takie, jakie chcą kupić, a nie takie, jakie akurat jesteśmy w stanie wyprodukować – mówi prezes PZPM. – Zostały powołane specjalne ze-

spoly kryzysowe, staramy się dostosować cenniki tak, żeby można było klientom zaproponować jak najszybciej samochody, być może z nieco mniejszą ilością dodatkowego wyposażenia, ale chodzi o to, żeby zbliżyć się do normalności. Natomiast na normalność – w rozumieniu tej sprzed pandemii – myślę, że jeszcze będziemy musieli poczekać.

Ale jest w tym wszystkim jeden pozytywny sygnał z rynku: Zgodnie z danymi za I półrocze 2022 roku o 10,3 proc. wzrosła sprzedaż samochodów osobowych z napędami alternatywnymi – zarejestrowano ich blisko 87 tys., z czego większość to hybrydy. Liczba rejestracji aut w pełni elektrycznych wzrosła o ponad 96 proc.

NEWSERIA



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZECHÓW” w Lublinie ogłasza przetarg ofertowy

na ustanowienie aktem notarialnym prawa odrębnej własności
do lokalu mieszkalnego, położonego w Lublinie przy ulicy:
► **Skołuby 10/34**, o pow. użytkowej **56,6 m²** (IV p)
wraz z udziałem w gruncie.

Cena wywoławcza **367.900,00** złotych.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest: - wpłacenie wadium w kwocie 2.000 zł., na konto Spółdzielni w PKO BP II O/Lublin nr 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680.

- złożenie oferty z określeniem ceny nabycia lokalu wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać do dnia **12.09.2022r. do godz. 13 00** w sekretariacie Spółdzielni - Lublin, ul. Choiny 57 - koperta winna być zaklejona z dopiskiem - oferta na przetarg z określeniem adresu lokalu.

Oferty nie spełniające warunków określonych w niniejszym ogłoszeniu zostaną odrzucone.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w ciągu 7 dni od końcowego terminu składania ofert.

Oferent, którego oferta wygra zobowiązany jest wpłacić całą należność w ciągu 21 dni od dnia powzięcia wiadomości o rozstrzygnięciu przetargu, a następnie w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię przystąpić do zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię. Koszty aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej ponosi nabywca.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZECHÓW” w Lublinie zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Komisji przetargowej przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty.

Wadium przepada na rzecz Spółdzielni jeżeli oferent, którego oferta wygra uchyli się od zawarcia umowy.

Spółdzielnia może odstąpić od zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności jeżeli osoba, której przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, a której prawo wygasło zgłosi roszczenie o ponowne ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego – podstawa prawna art.11 ust.2a pkt 1 ustawy z dnia 15.12.2000r. z uwzględnieniem zmian z dnia 20.07.2017r.

in204

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy
in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**
093822L01-A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181
100922L01-A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**
Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

ogłoszenia

NOWY dom z bala 70 mkw do
montażu na działce klienta
sprzedam, cena 65000 zł.
Kontakt 514 643 328.
104222L01-B

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.
104222L01-A

TURYSTYKA

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska - 8 dni
od 949 zł/os., Stegna -
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044.
www.wczasy-senior.pl**
062822L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.
101222L01-A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

**- Sprzedajesz
samochód?**
Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto
za miesiąc
* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl
bi0007

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.
013222L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia

www.dziennikwschodni.pl
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.
098622L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760
202021L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

**masz
firmę?**

Zamów
**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

LUBISZ ZAPACH NEWSA O PORANKU?



Zamawiając prenumeratę
na wrzesień w cenie 44 zł
otrzymasz prenumeratę
e-wydania za 1 zł

W prezencie
również gadżety
od Dziennika Wschodniego!

LICZBA PREZENTÓW OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.
Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 września 2022 r.

Nadal gramy bez play-off

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy rozpoczną sezon 2022/2023 od meczu u siebie z Energa MKS Kalisz. Start rozgrywek zaplanowany został na 3-4 września

W nadchodzącym sezonie drużyna z Puław bronić będzie wywalczonego, ostatnio drugi raz z rzędu, brązowego medalu mistrzostw Polski. Wiosną Michał Jurecki i spółka dokonali rzeczy, której żadna z drużyn w PGNiG Superlidze nie dokonała wcześniej. Już na trzy kolejki przed końcem rozgrywek, wygrywając wyjazdowe spotkanie w Gdańsku z Torus Wybrzeżem, zapewniła sobie trzecie miejsce na podium. Tym samym, powtórzyła wyczyn z wiosny 2021. Wówczas losy brązu rozstrzygnęły się po zaciętym spotkaniu w Zabrzu z Górnikiem.

W rozrywkach 2022/2023, tak jak to było przez dwa poprzednie lata, nie będzie fazy play-off. Do klasyfikacji liczyć się będzie dorobek drużyn wywalczony w dwóch rundach sezonu zasadniczego: pierwszej i rewanżowej. System bez play-off jest bardziej sprawiedliwy. Nie ma spotkań o nic. W każdym kolejnym meczu wychodzimy na boisko i walczymy o zwycięstwo i komplet punktów. Na podium stają drużyny, które naprawdę prezentują dobry, wyrównany poziom przez cały sezon – tłumaczy bramkarz Azotów, Mateusz Zembrzycki.

Pierwsza runda potrwa do 10 grudnia. Wtedy Azoty zmierzą się na wyjeździe z



Sezon 2022/2023 Azoty Puławy rozpoczną od meczu z drużyną Energa MKS Kalisz

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Sandra Spa Pogonią Szczecin. W styczniu nastąpi przerwa na potrzeby reprezentacji Polski, która weźmie udział w mistrzostwach świata. Od 11 do 29 stycznia 2023 światowy czempionat odbywać się będzie w Polsce i Szwecji. Biało-Czerwoni w fazie grupowej rywalizować będą w grupie B. Te mecze rozgrywane będą w

hali Spodek, w Katowicach. Rywalami Polaków na tym etapie będą Francja, Słowenia i Arabia Saudyjska.

Runda rewanżowa PGNiG Superligi rozpocznie się 4 lutego. Mistrza Polski oraz pozostałych medalistów poznamy najpóźniej 20 maja, po ostatniej serii spotkań.

(GROM)

TERMINARZ AZOTÓW PUŁAWY W PGNiG SUPERLIDZE W SEZONIE 2022/2023:

3-4 września (1. kolejka): Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz ● Gwardia Opole – Zagłębie Lubin ● TORUS Wybrzeże Gdańsk – MMTS Kwidzyn ● ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski – Sandra Spa Pogoń Szczecin ● Łomża

Industria Kielce – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski ● Chrobry Głogów – ORLEN Wisła Płock ● Górnik Zabrze – Grupa Azoty Unia Tarnów.

10 września (2. kolejka): Kwidzyn – Azoty ● **17 września (3. kolejka):** Azoty – Gwardia ● **24 września (4. kolejka):** Wybrzeże – Azoty ● **1 października (5. kolejka):** Azoty – Zagłębie ● **8 paździer-**

nika (6. kolejka): Azoty – Ostrowia ● **19 października (7. kolejka):** Łomża – Azoty ● **22 października (8. kolejka):** Azoty – Chrobry ● **29 października (9. kolejka):** Górnik – Azoty ● **5 listopada (10. kolejka):** Azoty – Tarnów ● **19 listopada (11. kolejka):** Płock – Azoty ● **26 listopada (12. kolejka):** Azoty – Piotrkowianin ● **10 grudnia (13. kolejka):** Pogoń – Azoty. Runda rewanżowa rozpocznie się 4 lutego 2023. Sezon zakończy się 20 maja.

RUSZA SPRZEDAŻ BILETÓW

Klub Sportowy Azoty Puławy rozpocznie w czwartek 25 sierpnia sprzedaż karnetów na mecze domowe drużyny seniorów w PGNiG Superlidze w sezonie 2022/2023. Na podstawie karnetu będzie można obejrzeć mecze ligowe, Pucharu Polski oraz Ligi Europejskiej, w których drużyna z Puław będzie gospodarzem. Ceny karnetów: Karnet normalny – 450zł ● karnet ulgowy – 300zł. Do ulgi upoważnieni są uczniowie do 16 roku życia, emeryci, renciści, pracownicy Grupy Azoty Puławy, studenci – za okazaniem ważnych legitymacji lub przepustek. Sprzedaż karnetów odbywać się będzie w siedzibie klubu, od wtorku do czwartku, w godzinach 14-16.

Zdali próbę generalną

SIATKÓWKA W ostatnim meczu kontrolnym przed mistrzostwami świata reprezentacja Polski pokonała Argentynę. Już jutro Biało-Czerwoni spotkaniem z Bułgarią zainaugurują światowy czempionat

O baj selekcjonerzy, Polski – Nikola Grbić i Argentyny – Marcelo Mendez, umówili się, że jeśli padnie wynik 3:0, drużyny rozegrają jeszcze czwarte seta. Tak też się stało. Bartosz Kurek i spółka zwyciężyli brązowych medalistów ostatnich igrzysk olimpijskich z Tokio 2020 w trzech partiach.

Był to drugi mecz obu zespołów w odstępie zaledwie kilku dni. Podczas tegorocznego, trwającego od czwartku do soboty, XIX Memoriału Huberta Jerzego Wagnera w Krakowie, Biało-Czerwoni ograli ekipę z Ameryki Południowej gładko 3:0. Teraz drużyny mierzyły się już w arenie MŚ czyli w katowickim Spodku. To tam mecze rozgrywać będą Polacy.

Początek pierwszego seta był wyrównany, zespoły grały punkt za punkt. Dopiero od połowy partii otwarcia kadra trenera Grbicia zaczęła odjeżdżać rywalom. Było 15:14, 18:15, 22:17 po ataku ze środka Jakuba Kochanowskiego. Partia zakończyła się wygraną gospodarzy 25:20.

Druga odsłona przebiegała pod wyraźne dyktando aktualnych mistrzów świata. Sprawy w swoje ręce wzięli kapitan reprezentacji



W ostatnim sprawdzianie formy przed MŚ reprezentacja Polski pokonała Argentynę

FOT. WWW.FACEBOOK.COM/POLSKASIAWKOWKAOFFICIAL

Bartosz Kurek. Po jego zagraniach Polska odskoczyła z wynikiem na 11:6. Rywale popełniali błędy, nie kończyli ataków w pierwszej akcji. Kilkupunktowa przewaga utrzymywała się do końca partii (15:8, 19:12). Ostatni punkt zdobył dla Biało-Czerwonych Mateusz Bieniek (25:17).

Również zwycięsko zakończył się dla Polski trzeci set. W nim gra stała się już bardziej wyrównana. Na tablicy wyników pojawiał się remis 4:4, 8:8. Trener Grbić wpuścił na zagrywkę Tomasza Fornala i nasi reprezentanci zaczęli zyskiwać przewagę (13:10). Argentyńczycy tym razem

nie zamierzali łatwo się poddać, na czym zyskało widowisko. Ekipa z Ameryki Południowej doprowadziła do remisu 19:19. W końcu Polacy opanowali emocje i zwyciężyli 25:22. Wygraną przypieczętował Bartosz Kwolek.

Czwarta, dodatkowa partia, również zakończyła się wygraną Polaków, tym razem 25:21. Spotkanie zakończył udaną zagrywką Łukasz Kaczmarek.

Już w piątek, 26 sierpnia, reprezentacja Polski rozpocznie udział w mistrzostwach świata. Turniej rozgrywany będzie w Polsce i Słowenii. W pierwszym meczu Biało-Czerwoni zmierzą się z Bułgarią. W niedzielę, 28 sierpnia, przeciwnikiem Polaków w grupie C będzie Meksyk, a we wtorek, 30 sierpnia, USA. Spotkania reprezentacji Polski będzie można zobaczyć w TVP, TVP Sport i Polsacie Sport.

(GROM)

Polska – Argentyna 4:0 (25:20, 25:17, 25:22, 25:21)

Polska: Marcin Janusz, Bartosz Kurek, Aleksander Śliwka, Jakub Kochanowski, Kamil Semeniuk, Mateusz Bieniek, Paweł Zatorski (libero) oraz Łukasz Kaczmarek, Grzegorz Łomacz, Tomasz Fornal, Karol Kłos, Jakub Popiwczak (libero), Bartosz Kwolek, Mateusz Poręba.

Kapitan wypadł z składu

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Michał Jurecki i Tobiasz Górski kontuzjowani

D oświadczony rozgrywający Azotów Puławy Michał Jurecki na jednym z treningów doznał urazu stopy. Zawodnik złamał piątą kość śródstopia i konieczna będzie operacja. W związku z tym kapitan brązowych medalistów kraju wypadł ze składu na 8-9 tygodni.

Z kolei jeden z nowych zawodników Tobiasz Górski złamał czwarty palec prawej ręki. Skrzydłowy jest już po operacji. Lekarz zaleca 3-4 tygodnie usztywnienia, a następnie zawodnika czeka rehabilitacja. Górski jest wychowankiem klubu z Puław. Ostatnio grał i uczył się w SMS Płock. Z Azotami podpisał czteroletni kontrakt.

Warto przypomnieć, że w puławskim klubie nie zobaczymy obrotowego z Chorwacji Roko Trivcovicia. Szczypiornista miał zasilić kadrę brązowych medalistów kraju przed zbliżającym się sezonem. Tak się jednak nie stało. Zawodnik zwrócił się do puławskiego klubu z prośbą o rozwiązanie kontraktu ze względów osobistych. Poinformował także o konieczności powrotu do Chorwacji. Władze Azotów wyraziły zgodę na takie rozwiązanie. (GROM)

Portugalczyk wzmocnia akademików

ILIGA FUTSALU

Luxiona AZS UMCS Lublin ogłosiła nowy transfer do zespołu. Szeregi Dzików zasilili Portugalczyk Duarte Nuno Oliveira de Arauno

34-letnik występuje na pozycji rozgrywającego, a w swojej dotychczasowej karierze grał między innymi w Legii Warszawa oraz AZS UW Darkomp Wilanów. Portugalczyk jest drugim wzmocnieniem lubelskiego zespołu. Wcześniej klub potwierdził powrót do Lublina Mateusza Szafraniego. Popularne „Dziki” przygotowują się do nowego sezonu i mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. Akademicy w hali Globus zmierzali się z ekstraklasowym – AZS-em UWDarkomp Wilanów. Mecz obfitował wiele okazji pod obiema bramkami i zakończył się remisem 3:3. Gole dla zielono-białych zdobyli Tomasz Ławicki oraz Jakub Wankiewicz, który trafił do siatki dwukrotnie. – To był bardzo wartościowy sparing z wyżej notowanym rywalem, który przyjechał do nas w najsilniejszym składzie z trzema zawodnikami obecnej kadry Polski. Jestem zadowolony z gry obronnej, wyprowadzania kontrataków i utrzymania się przy piłce na małej przestrzeni – ocenił Łukasz Mietlicki, trener Luxiony AZS UMCS, cytowany przez klubowy portal. – Biorąc pod uwagę fakt, że zaliczyliśmy dotąd trzy jednostki treningowe, a przeciwnik ma tydzień do ligi to wynik tym bardziej cieszy. Jest to dobry prognostyk na przyszłość, lecz nikt nie popada w hurra optymizm. Bardzo dużo pracy przed nami, a mecze ligowe to zweryfikują – dodał szkoleniowiec lubelskiego zespołu. (BS)

Lotto (23.08)

5, 12, 20, 28, 48, 49.

Mini Lotto (23.08)

10, 26, 32, 38, 42.

Ekstra Pensja (23.08)

3, 10, 13, 17, 21, 4.

Ekstra Premia (23.08)

7, 11, 14, 16, 21, 1.

Multi Multi (23.08) 22

8, 9, 11, 16, 18, 21, 37, 42, 44, 55, 60, 64, 65, 71, 72, 74, 75, 76, 77, Plus 34.

Multi Multi (24.08) 14

1, 6, 10, 12, 14, 17, 24, 26, 31, 35, 39, 42, 44, 49, 51, 54, 59, 72, 73, 75, Plus 14.

Kaskada (23.08) 22

1, 3, 4, 7, 9, 12, 15, 17, 18, 19, 23, 24.

Kaskada (24.08) 14

4, 5, 8, 9, 10, 14, 15, 18, 19, 20, 23, 24.

Super Szansa (23.08) 22

3, 3, 2, 8, 2, 1, 8.

Super Szansa (24.08) 14

4, 7, 2, 3, 0, 3, 3.

„Pszczołki” ruszają z przygotowaniem

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Na początek przebadane zostaną wszystkie polskie koszykarki, a potem dołączą do nich też dwie Europejki i jedna Amerykanka. W piątek Pszczołka Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpocznie przygotowania do nowego sezonu

Krzysztof Kurasiewicz

Początkowo badania zapowiadano na 25 sierpnia. Te odbędą się jednak dzień później, czyli w najbliższy piątek. Jako pierwsze przejdą je wszystkie Polki. Warto dodać, że we wtorek klub podpisał kontrakt z 13. koszykarką – młodą, która będzie trenować razem z ekstraklasowym zespołem.

1 września do grupy w Lublinie dołączą Amerykanka Natasha Mack, Serbka Aleksandra Stanacev i Szwedka Elsa Paulsson-Glantz. Ciągłe nie wiadomo, co z Nią Clouden z USA oraz Masą Janković z Serbii. Ta pierwsza uzależnia swój przyjazd od WNBA, a druga od gry w reprezentacji narodowej.

W kolejnych dniach, po badaniach Polek, treningi będą wyglądać podobnie do tego, co sztab szkoleniowy robił już w poprzednich sezonach. Zawodniczki będą miały zajęcia dwa razy dziennie – rano siłownia albo ćwiczenia na stadionie lekkoatletycznym, a wieczorem koszykówka w hali MOSiR przy Al. Zygmunta-wskich. I tak aż do 16 września, czyli do turnieju towarzyskiego w Lublinie.

Wtedy właśnie rozpocznie się seria sparingowych gier. We własnej hali, w ciągu trzech dni, lublinianki zmierzą się z SKK Polonią Warszawa, IKS Śląz Wrocław oraz Enea AZS Politechnika Poznań. W dniach 26-27 września czeka je podróż do Grecji



PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

i gra z drużyną Olympiacosu S.F.P., która stara się o wejście do Euroligi. Natomiast ostatnim akcentem przygotowań będzie rywalizacja we Wrocławiu w dniach 30 września – 1 października. Tam „Pszczołki” sprawdzą się w spotkaniach z Polonią i Śląz, nie zagrają natomiast z KS Basket 25 Sp. z o.o. Bydgoszcz. Powód?

Bo to meczem wyjazdowym z tym rywalem koszykarki z Lublina zain-

augurują rozgrywki w Energa Basket Lidze Kobiet. Dla podopiecznych Krzysztofa Szewczyka sezon rozpocznie się 8 października. Pierwszy raz przed własną publicznością zagrają tydzień później, a ich przeciwnikiem będzie PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. Z kolei 27 października zielono-białe czeka przetarcie w EuroCup – w Grecji zmierzą się z Panathinaikosem Ateny.

„Pszczołki” nie wystąpią jednak w Superpucharze. Wcześniej podaliśmy taką informację, ale zgodnie z regulaminem, w przypadku kiedy mistrzostwo Polski i Puchar Polski w danym sezonie zdobyła jedna drużyna (CCC Polkowice), to prawo do gry z nią ma druga ekipa z Pucharu Polski (VBW Arka Gdynia), a nie wice-

Jadą przypieczętować awans

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem Raków Częstochowa i Lech Poznań zagrają rewanżowe mecze w ramach czwartej rundy eliminacji do Ligi Konferencji. Oba zespoły mają spore szanse na awans do fazy grupowej, ale muszą postawić na boiskach rywala przysłowiową kropkę nad i

Pamiętajmy, że Raków o awans do Ligi Konferencji rywalizuje ze Slavią Praga, a rywalem Lecha jest F91 Dudelange z Luksemburga. W pierwszych spotkaniach, których gospodarzami były nasze zespoły częstochowianie wygrali 2:1, a „Kolejorz” zwyciężył 2:0. Dlatego obie ekipy na rewanże jadą z wielkimi nadziejami na awans.

Pierwsi na boisko w stolicy Czech wybiegną piłkarze Marka Papszuna. – Szacunek dla drużyny, że z mocnym rywalem potrafiliśmy długimi fragmentami dominować, bo to nie jest przypadkowy wynik. Można powiedzieć, że trochę jesteśmy niezadowoleni, bo uważam, że wypracowaliśmy za małą zaliczkę i na pewno czeka nas ciężki mecz w Pradze – mówił po pierwszym spotkaniu trener wicemistrzów Polski. Z kolei pełną koncentrację przed rewanżowym meczem zachowuj Giannis Papanikolaou. – Za nami pierwsza połowa. Musimy udowodnić, że zasługujemy, by być w fazie grupowej i zro-

bić naszą robotę – zapewnia piłkarz „Medalików”.

Bojowe nastroje panują także w obozie Slavii, dla której gra w europejskich pucharach nie jest niczym nowym. Slavia od lat z powodzeniem występuje bowiem w Lidze Europy lub właśnie w Lidze Konferencji. – W rewanżu na własnym boisku musimy zagrać dużo lepiej. Przede wszystkim musimy być bardziej agresywni i mocniej walczyć. Ponadto poprawić stale fragmenty gry, zwłaszcza w obronie, bo rywale stwarzali sobie wiele sytuacji po dośrodkowaniach ze stałych fragmentów. Była duża różnica w powietrzu i musimy nad tym popracować – mówił po pierwszym meczu Jindrich Třípšovský, trener Slavii.

Wypowiedzi obu szkoleniowców sugerują, że w czwartek dojdzie do prawdziwej batalii, a gospodarze postawią na zdecydowany atak.

Piłkarze Lecha, którzy zagrają na wyjeździe z F91 Dudelange z Luksemburga w podróż wybrali się w środę i wieczorem po dotarciu na

miejsce odbyli zajęcia na boisku rywala. Ich sytuacja jest nieco lepsza niż graczy Rakowa, bo w dzisiejszy wieczór będą bronić dwubramkowej zaliczki wywalczonej przed tygodniem. – Grając w Europie taka przewaga nie jest ani mała, ani duża. To nie tak, jak z Dinamo Batumi, że mamy 5:0 po pierwszym meczu i tym samym większy komfort oraz margines błędów. Owszem, te dwie bramki zaliczki mogą dać nam trochę spokoju, ale pozostaniemy w pełni skoncentrowani. Jesteśmy zobowiązani do tego, by przypieczętować ten awans – mówi Filip Bednarek, bramkarz Lecha, który od niedawna ponownie jest numerem jeden w bramce „Kolejarza”.

Oba spotkania z udziałem polskich drużyn będzie można obejrzeć na antenie TVP. Mecz Slavia – Raków, który rozpocznie się o godzinie 19 pokaże TVP 2. Z kolei starcie Lecha w Luksemburgu kibice zobaczą w TVP Sport. Dodatkowo każdy z meczów będzie transmitowany w internecie pod adresem sport.tvp.pl. (bs)



Marka Papszuna i jego Raków Częstochowa czeka ciężki mecz w Pradze

MACIEJ KACZANOWSKI

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Szczęśny wraca do gry

Kibice Juventusu mogą odetchnąć z ulgą. Do bramki po kontuzji wraca Wojciech Szczęśny. „Tuttosport” podało datę, kiedy ponownie zobaczymy Polaka między słupkami. Polak ma wrócić do bramki Starej Damy podczas najbliższego spotkania domowego z AS Romą. 32-latek miał wznowić już treningi z zespołem.

Przedłużyli współpracę o trzy lata

Firma Select pozostanie producentem oficjalnej piłki Fortuna 1 Ligi na kolejne trzy sezony (do sezonu 2025/2026). Współpraca z duńską firmą trwa od sezonu 2020/2021 i od tej pory wszystkie pierwszoligowe mecze rozgrywane są piłką marki Select Brilliant Super TB. – Select Sport z dumą informuje, że obecna umowa została przedłużona o kolejne trzy sezony. Fortuna 1 Liga to dopiero drugi przypadek w Europie, w którym mecze na drugim poziomie rozgrywkowym rozgrywane są piłką marki Select. Jesteśmy wdzięczni zarządowi Fortuna 1 Ligi, za obdarzenie nas i naszych produktów zaufaniem. To samo dotyczy wszystkich klubów grających w pierwszoligowych rozgrywkach. W imieniu własnym i Select Sport Denmark życzymy wszystkim zespołom powodzenia w obecnym sezonie – mówi Paul Szostek, główny przedstawiciel firmy Select na Polskę.

Współpraca firmy Select z Fortuna 1 Ligą trwa od początku sezonu 2020/2021. Dzięki temu pierwszoligowi piłkarze używają tym samych piłek co zawodnicy w najwyższej klasie rozgrywkowej m.in. w Portugalii, Szwecji, Danii, Finlandii, czy Rumunii.

Derby w TVP

W związku z planowaną transmisją w TVP Sport, Departament Rozgrywek Krajowych PZPN wyznaczył termin rozegrania meczu 11. kolejki pomiędzy Motorem a Wisłą Puław na niedzielę, 18 września o godzinie 11.20. Pierwotnie pierwszy gwizdek na Arenie Lublin miał wybrzmieć dzień wcześniej o godz. 18.

Sprzedaż biletów na to spotkanie oraz wrześniowy mecz ze Zniczem Pruszków ruszyła 23 sierpnia o godz. 19.50 na stronie bilety.motorlublin.eu oraz w Sklepie Kibica w Galerii Olimp, a także w całodobowych Lombardach Amsterdam, znajdujących się na Placu Dworcowym 4 i na ul. Lwowskiej 6D w Lublinie.

Ukraińska siła Lewartu

KOLARSTWO Znakomity start zawodników z województwa lubelskiego w Pucharze Polski „Bitwa Warszawska 1920”. Rywalizację juniorek młodszych wygrała Milana Ushakova

Triumf Ukrainki nie jest wielką sensacją, bo była jedną z faworytek zmagania w swojej kategorii wiekowej. Styl tego zwycięstwa musi budzić duży szacunek, bo 15-latek z Boras Team Lewart Lubartów stoczyła fantastyczny bój z Oksaną Zvarych z ALKS Stal Grudziądz. Ostatecznie wyprzedziła swoją rywalkę o zaledwie 2 sek.

Emocji nie brakowało również w wyścigu elity mężczyzn, bona starcie w Radzyminie stanęła cała krajowa czołówka, w tym zawodnicy HRE Mazowsze Serce Polski. To w tym sezonie zdecydowanie najlepszy w naszym kraju zawodowy zespół. Na liście startowej widnieli również przedstawiciele Pogoni Mostostal Puławy, chociaż eksperci nie dawali im większych szans. I rzeczywiście przedstawiciele Mazowsza zdominowali rywalizację i zorganizowali trzyosobową ucieczkę złożoną wyłącznie z przedstawicieli ich drużyny. Ona spokojnie dojechała do mety, a przyprowadził ją Adrian Banaszek. Ponad trzy minuty później na kresce pojawił się peleton, w którym sprinterzy rywalizowali o czwarte miejsce. W tym grupowym finiszu drugie miejsce zajął Karol Wawrzyniak z Pogoni Mostostal Puławy. To dało mu piąte miejsce w wyścigu elity, a także trzecie w klasyfikacji orlików. Dwa pierwsze zajęli przedstawiciele Mazowsza – Michał Pomorski i Mateusz Gaj-



Milana Ushakova ze złotym medalem za triumf w Pucharze Polski w Radzyminie

FOT. FACEBOOK BORAS TEAM LEWART LUBARTÓW

dulewicz, którzy znaleźli się w decydującym odjeździe. Warto też dodać, że siódmy wśród orlików był inny puławianin, Kacper Maciejuk.

Wypada też wspomnieć o niezłym występie Antoniego Sokoła. Zawodnik Boras Team Lewart rywalizował w wyścigu juniorów. Rozstrzygnął się on finiszem peletonu, a młody lubartowianin przyjechał w nim na siódmym miejscu. Wygrał Szymon Wiśniewski z UKS Copernicus CCC-SMS Toruń. (KK)

POWALCZĄ W BIKEPARKU

27 sierpnia na torze Bikepark w Lublinie odbędą się Mistrzostwa Polski BMX Racing. Wyścigi BMX to nowa bardzo dynamiczna, widowiskowa konkurencja kolarska, niezwykle popularna w Europie i na całym świecie. Na specjalnym torze do tej olimpijskiej dyscypliny walczyć będą zawodnicy o tytuły Mistrzów Polski, tym razem podczas przejazdów indywidualnych na czas. W tym dniu nie zabraknie dobrego ścigania, po południu zacznie się rywalizacja ze startu wspólnego podczas Mistrzostw Województwa Lubelskiego – Pucharu Polski BMX Racing. Odbędą się również zawody dla amatorów, zarówno na czas indywidualnie jak i w grupie. Organizator Okręgowy Związek Kolarski w Lublinie i Lubelski Klub Kolarstwa Górskiego gorąco zapraszają wszystkich fanów kolarstwa.

Zostały trzy wolne miejsca

PIŁKA NOŻNA Znamy 29 uczestników Ligi Mistrzów, co oznacza, że do obsadzenia pozostały jedynie trzy lokaty. We wtorek awans w najbardziej prestiżowych europejskich rozgrywkach zapewniły trzy zespoły

26 drużyn było pewnych udziału w Lidze Mistrzów poprzez swoje rozgrywki w kraju, a w tym roku dość nietypowo najwięcej przedstawicieleli w fazie grupowej będą mieli Niemcy.

Nasi zachodni sąsiedzi wystawią do gry cztery najlepsze zespoły Bundesligi (Bayern Monachium, Borussia Dortmund, Bayer 04 Leverkusen i RB Lipsk), a także Eintracht Frankfurt, który w kraju zajął dopiero 11. miejsce, lecz wygrał Ligę Europy i ten sukces dał mu bezpośrednią kwalifikację do Champions League.

Po czterech przedstawicieli będą mieć ligi: angielska, hiszpańska i włoska, trzech – portugalska, dwóch – francuska, zaś po jednym – holenderska, belgijska, austriacka, szkocka, ukraińska, czeska oraz izraelska. We wtorek w tym gronie znalazła się Benfica Lizbona, która



UCZESTNICY FAZY GRUPOWEJ LIGI MISTRZÓW 2022/2023

wyeliminowała Dynamo Kijów,

Maccabi Hajfa, które okazało się w dwumeczu lepsze od Crvene Zvezdy Belgrad, a także Victoria Pilzno. Czesi wyrzucili za burtę Karabach Agdam, który rywalizował w pierwszej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów z Lechem Poznań.

W środowy wieczór awans stawkę uzupełniły trzy ostatnie zespoły. Mecze zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Emocje na piasku

SIATKÓWKA PLAŻOWA W turnieju PKO Chełm Grand Prix Polski 2022 pojawiły się największe gwiazdy krajowej siatkówki plażowej

Trzy dni zmagania okazały się dla miłośników Chełma wspólnym doświadczeniem, w trakcie którego na własne oczy mogli obejrzyć poczynania czołowych polskich duetów.

Rywalizacja pań pełna była zaciętych spotkań, co było widać chociażby po przebiegu półfinałów. W pierwszym Patrycja Jundził i Agata Ceynowa w dwóch setach pokonały Magdalенę Saad i Aleksandrę Lipską. Te drugie szczególnie mocno walczyły w decydującej partii, w której przegrały na przewagi 22:24. W pierwszym secie zdobyły zaledwie 15 pkt. W drugim półfinale emocji było nieco mniej, bo Jagoda Gruszczyńska i Aleksandra Wachowicz dwa razy do 18 ograły Justynę Łukaszczyńską i Izabelę Błasiak. Nieco rozczarował natomiast wielki finał turnieju pań, bo Gruszczyńska i Wachowicz kompletnie zdominowały Jundził z Ceynową. W pierwszej partii wygrały

do 12, a w drugiej do 16. Podium uzupełniły Saad z Lipską, które mecz o brązowy medal również rozstrzygnęły w dwóch setach.

Męskie półfinały były również zaciekle, co te w wykonaniu pań. W pierwszym Jędrzej Brożyniak i Piotr Janiak stoczyli trzysetowy bój z parą Mikołaj Miszczuk – Michał Kruk. W ostatnim secie o losach zwycięstwa decydowały pojedyncze piłki, w których lepszy był Brożyniak z Janiakiem. Trzecią partię wygrali 16:14. W drugim półfinale Jakub Zdybek i Paweł Lewandowski ograli 2:0 Adama Sobstylę i Igora Ciemachowskiego. Finał turnieju był już pojedykiem pełnym niespodziewanych zwrotów akcji. Inauguracyjną partię do 18 wygrali Brożyniak z Janiakiem. Chwilę później jednak Zdybek i Lewandowski triumfowali do 11. Tie-break był już mocno jednostronny i zakończył się sukcesem Zdybka i Lewandowskiego, którzy wygrali go 15:11. Brązowy medal przypadł w udziale parze Miszczuk-Kruk. (KK)

KARTKA Z KALENDARZA

458

w Indiach został ogłoszony traktat Lokavibhaaga, w którym pojawił się współczesny symbol liczby 0

1951

została uruchomiona latarnia morska w Krynicy Morskiej

1961

rozpoczął się I Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie

1986

Wojciech Łazarek został selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji Polski

1989

premiera filmu „Stan wewnętrzny” w reżyserii Krzysztofa Tchórzewskiego

1991

Michael Schumacher zadebiutował w wyścigu Formuły 1 na torze Circuit de Spa-Francorchamps w Belgii

1994

pod Piasecznem spadł meteoryt Baszkówka

1995

premiera filmu „Desperado” w reżyserii Roberta Rodriguez. W rolach głównych: Salma Hayek i Antonio Banderas

1997

NASA wystrzeliła sondę ACE przeznaczoną do badania wiatru słonecznego

2000

padł pierwszy klaps na planie serialu „M jak miłość”

5338

sportowców z 84 państw wystartowało w XVII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie, które rozpoczęły się 25 sierpnia 1960 roku. Polskę reprezentowało 185 sportowców

Wojny przewoźników

DO ZOBACZENIA Niezależni przewoźnicy wracają w kolejnym sezonie. W każdym odcinku programu „Wojny przewoźników” poznamy kierowców walczących o prawo do przewiezienia tego, czego podobno przewieźć się nie da. Rywalizacja rozpoczyna się od uShip, największej na świecie internetowej aukcji dla niezależnych kierowców. Za odpowiednią cenę są oni gotowi przewieźć wszystko, od ponadgabarytowych i nieporęcznych ładunków, po naprawdę przedziwne przedmioty.

Premiera: w sobotę, 1 października na antenie History.



FOT. HISTORY

Fundament czegoś wyjątkowego

MUZYKA Tayo Sound wydał nowy singiel „Hide And Seek” stworzony we współpracy z nagrodzonym BRIT zespołem Rudimental.

„Zaczęło się to podczas drugiej sesji, którą odbyłem w Los Angeles. Przebywanie w tak innym środowisku niż Reading czy Londyn było nieco przytłaczające. Zacząłem grać te dwa akordy na hybrydzie ukulele i gitary, którą miał Blake (Slatkin), a utwór był na początku spokojny. Nagle Blake wspomniiał, że następnego dnia będzie pracował z Vance Joy i od razu pomyślałem: co jeśli zmienimy tempo i zrobimy go bardziej indie, jak «Riptide»? Wtedy stało się jasne, że mamy fundament czegoś wyjątkowego. Następnie na pokład wskoczyli Rudimental – dodali ostatnie szlify, których potrzebował utwór, a następnie zasugerowali wydanie go razem. To zaszczyt mieć ich w piosence, która stała się dla mnie



FOT. SONY MUSIC

rowali wydanie go razem. To zaszczyt mieć ich w piosence, która stała się dla mnie

tak wyjątkowa” – opowiada Tayo. Tayo zgromadził miliony streamów na różnych

platformach z EP-ką „Runaway” i utworami „Cold Feet”, „Gone”, „Someone New” i

„Heartbreaker”. We wrześniu Tayo wyruszy w pierwszą trasę po Wielkiej Brytanii.

Szybko i bezprzewodowo



FOT. RAZER

TECHNOLOGIE Firma Razer pochwaliła się Basilisk V3 Pro, bezprzewodową myszką do gier nowej generacji. Jest tu rolka HyperScroll Tilt, 10+1 programowalnych przycisków i sensor optyczny Focus Pro 30K. Ten ostatni jest wyposażony w funkcje oparte na sztucznej inteligencji, takie jak inteligentne śledzenie (Smart Tracking), synchronizacja ruchu (Motion Sync) i asymetryczne odciecie (Asymmetric Cut-off) dla maksymalnych osiągnięć na najwyższych poziomach rozgrywki. Dzięki funkcji inteligentnego śledzenia Basilisk V3 Pro automatycznie kalibruje się do działania na różnych powierzchniach, co pozwala myszce na utrzymanie stałej wysokości reakcji czujnika (lift-off distance) bez względu na rodzaj powierzchni, na której jest używany.

Mysz wyposażona jest w nowe przełączniki optyczne Razer 3. generacji, których żywotność działania oceniana jest na 90 milionów kliknięć.

Skoro sprzęt dla graczy, to musi być podświetlenie: Razer Chroma RGB oferuje 13 strefowe podświetlenie Chroma Lighting, dając graczom możliwość dostosowania każdej strefy za pomocą ponad 16,8 miliona kolorów i niezliczonych efektów świetlnych.

Razer zapowiedział również nowy Mouse Dock Pro ze zintegrowanym nadajnikiem-odbiornikiem 4K Hz. Nowe urządzenie oferuje bezprzewodowe ładowanie magnetyczne.

Mysz Razer Basilisk V3 Pro została wyceniona na 179,99 euro, a Mouse Dock Pro na 99 euro.

(RAD)

Na koniec wakacji

MUZYKA Filharmonia Lubelska: dwa weekendowe koncerty symfoniczne z okazji zakończenia wakacji. W piątek o 19 wystąpi solistka, skrzypaczka, reprezentantka Polski na najbliższym XVI Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu – **SULAMITA ŚLUBOWSKA**. Z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej pod batutą Dawida Jarzaba artystka zaprezentuje kompozycje Feliksa Mendelssohna.

W niedzielę o 17 Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Lubelskiej dyrygował będzie Marcin Mirowski. Podczas koncertu będzie można usłyszeć znane, popularne i lubiane motywy muzyczne pochodzące z wielkich filmowych produkcji. Obok kompozycji z takich filmów, jak „Indiana Jones” czy „Gwiezdne Wojny”, pojawią się również motywy z oper „Potępienie Fausta” czy „Carmen”.

Bilety na koncerty dostępne są w kasie oraz na stronie internetowej Filharmonii.

DAD



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA